Nr 15 Niedziela, 15 Kwietnia 1934 Rok XLVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

✝

Ś. p.

Dr. ROMAN
STROYNOWSKI

właściciel dóbr Leśniowice, Prezes Zarządu Głównego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Członek Zarządu Lwowskiej Izby Rolniczej, Poseł na Sejm, Członek wielu Stowarzyszeń społecznych i t. d.

zmarł we Lwowie dnia 5-go kwietnia 1934 r., w 48 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbył się we Lwowie w sobotę, dnia 7 kwietnia b. r., na cmentarzu Łyczakowskim.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostało w sobotę, dnia 7-go kwietnia b. r., o godzinie 9-tej rano w kościele Archikatedralnym obrz. łać.

Śp. dr. ROMAN STROYNOWSKI

W dniu 5 go kwietnia 1934 r. po ciężkich cierpieniach zakończył życie we Lwowie w wieku 48 lat śp. Dr. Roman Stroynowski, właściciel dóbr Leśniowice, Prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Z powodu Jego przedwczesnego zgonu nietylko Towarzystwo Rolnicze, ale całe polskie rolnictwo poniosło niepowetowaną stratę. Przez całe swoje życie Zmarły był człowiekiem niezmordowanej pracy i poświęcenia. Po ukończeniu nauk na wydziale prawnym we Lwowie Uniwersytetu Jana Kazimierza i studjum rolniczego na Uniwersytecie we Wrocławiu, śp. dr. Roman Stroynowski został powołany do wojska i wziął udział w wojnie światowej, a po wskrzeszeniu Polski zgłosił się do szeregów armji narodowej, walczył o niepodległość Ojczyzny aż do zawarcia pokoju, poczem opuścił szeregi w randze rotmistrza Wojsk Polskich.



Od tej chwili rozpoczyna się w Jego życiu nieustanny trud w służbie Państwa i społeczeństwa.

Wykształcenie fachowe i zdolności wrodzone w krótkim czasie wysunęły Go na czoło różnych instytucyj społecznych i rolniczych, w których zajął odrazu przodujące stanowiska. Wydatną była Jego praca w OTR. powiatu lwowskiego, następnie w Sekcji ekonomicznej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, której był wieloletnim prezesem, w Zwiazku Spirytusowym i w wielu innych instytucjach. Uznanie dla jego owocnej pracy w ostatnich latach znalazło wyraz w wyborze śp. Dr. Romana Stroynowskiego na Prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, obejmującego teren czterech województw, na członka zarządu Lwowskiej Izby Rolniczej oraz na członka Prezydjum Związku Izb i Organizacyi Rolniczych w Warszawie. W uznaniu dla głębokiej wiedzy ekonomicznej, znajomości potrzeb kraju i ofiarnej pracy społecznej Ziemia lwowska wybrała Go swym posłem na Sejm 1930 r. i tu zaczyna się najcięższy i najbardziej owocny okres pracy Zmarłego w służbie Ojczyzny. Pracując jednocześnie we Lwowie i w Warszawie ś. p. dr. Roman Stroynowski największy wysiłek swej twórczej pracy poświęcił rolnictwu, którego rozkwit i racjonalny rozwój uważał za najważniejsze zagadnienie państwowe. Na terenie Sejmu głęboka wiedza i znajomość potrzeb gospodarczych najliczniejszej warstwy narodu została należycie oceniona przez Sejm, który mu powierzył bardzo zaszczytny i odpowiedzialny mandat referenta budżetu Ministerwstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Na tem stanowisku oddał ś. p. poseł Stroynowski rolnictwu wprost nieocenione usługi, wskazując niejednokrotnie w swych referatach i mowach sejmowych nowe drogi i opracowując konkretne projekty ustawodawcze w dziedzinie polityki rolnej i walki z kryzysem gospodarczym.

Do ostatniej chwili, nie żałując ani sił ani zdrowia, stał jak żołnierz na licznych posterunkach pracy obywatelskiej i społecznej.

Nieubłagana śmierć zabrała Go w sile wieku i w stadjum realizowania najistotniejszych obranych przez siebie celów życia.

Rolnictwo poniosło ciężki, niespodziany cios z powodu Jego zgonu, a pamięć o Nim pozostanie zawsze trwała, żywa, oparta na najgłębszem przeświadczeniu szerokich rzesz rolniczych, że Prezes ich Towarzystwa, Przodownik i Orędownik ich potrzeb dobrze się zasłużył Ojczyźnie i rolnictwu.

Cześć Jego pamięci!

Konstanty Żebrowski

Światowy handel rolniczy w niedalekiej przyszłości

Zagadnienie wyjścia z kryzysu rolniczego nie schodzi ze szpalt żadnego pisma handlowego, sprawozdań z rynków światowych, polemicznych prac i artykułów wybitnych ekonomistów.

Kwestja cen zbożowych i problem zbożowy są ściśle związane z zagadnieniem równowagi gospodarczej, której osiągnięcie jest zadaniem wysiłków całego świata.

Niema już zdaje się środków profilaktycznych i terapeutycznych, którychby nie stosowano w tym celu. Ale niestety wszystkie zawiodły kolejno: cła, kontyngenty, dumping, kompensacyjne układy, kredyty, ceny minimalne, zakazy przywozu, ograniczenia handlu, próby ograniczenia produkcji, reglamentacja przywozu i wywozu...

Ceny światowe, utrzymują się na niskim poziomie, a w porównaniu z wiosną 1933 r. są niższe dla pszenicy o 20%.

Największe ofiary materjalne, zastosowane przez poszczególne rządy państw, okazały się bezsilne. Nawet śmiałe, ryzykowne posunięcia Roosevelta, polegające na dewaluacji pieniądza, połączone z całym arsenałem pocisków, wymierzonych przeciwko wielkiemu kapitałowi, nie przyczyniły się do podniesienia cen w U. S. A. Ceny pszenicy w Ameryce w walucie złotej są niższe od cen lat 1931—32. Jasne jest, że rzeczywiste powody katastrofy rolnictwa nie zostały przez nikogo usunięte.

Wprawdzie obszar produkcji pszenicy zmniejszył się według dat statystycznych Instytutu Rzymskiego z 137 milj. ha w 1932 na 131 milj. ha w 1933, produkcja jednak pomimo rosnących z roku na rok zapasów wzrosła z 1.223 milj. q w 1932 na 1.242 milj. q w 1933.

Jeżeli uwzględnimy i tę okoliczność, że w Europie obszar pod pszenicą wynosił w 1932 r. 30.472 tys. ha, a w 1933 r. 31.369 tys. ha, produkcja zaś w 1932 r. 371 milj. q, w 1933 r. 462 milj. q, to zrozumiałą będzie obecna depresja cen na zachodnio europejskich rynkach. Ta ujemna i niepocieszająca statystyka nie może znaleźć pewnej kompensaty z powodu słabszej produkcji w półn. Ameryce i Australji, oraz nikłego od dwóch lat udziału Sowietów w eksporcie światowym.

Wzrost produkcji zbożowej w Niemczech, Włoszech, Francji i Anglji spowodował zmniejszenie przywozu do krajów importujących z 224 milj. q do 142 milj. q.

Kraje te rozszerzyły swoją produkcję zapomocą sztucznego podniesienia kosztów produkcji. Ten kierunek polityki agrarnej miał na celu obronę przed zamorskim przywozem. Te środki defenzywy okazały się jednak bardzo kosztowne, i znalazły się w zupełnej sprzeczności ze sprawiedliwym podziałem na świecie produktów i pracy. Za cenę utrzymania na sztucznym poziomie cen artykułów pierwszej potrzeby, państwa te musiały wprowadzić najlepiej idącą reglamentację produkcji, obrotu pieniężnego, wreszcie dewaluację pieniądza, wywołując nadprodukcję na wielu odcinkach życia gospodarczego, a w ostatecznym wyniku niespodziewane zjawisko nadprodukcji, przez zmniejszenie siły nabywczej ludności, coraz trudniejsze warunki wywozu, a w rezultacie zjawisko zamierania handlu wewnętrznego i światowego, nędzę i bezrobocie ludności.

Handel światowy niewątpliwie zamiera nietylko z powodu zmniejszenia ładunków zboża z krajów zamorskich w ciągu 3 lat o 1/3, ale wskutek nowych warunków handlu światowego.

Nawet najbardziej konserwatywny i wierny pewnym ususom światowego handlu kraj, jak Wielka Brytanja, dała się unieść ogólnemu prądowi autarkji. Przywóz zboża do Anglji nie znajduje się w ręku potężnych domów handlowych, które umiały planowo zaspakajać zapotrzebowanie rynku, bez wstrząśnień giełdowych. Dziś tranzakcje są dokonywane bezpośrednio między zamorskimi importerami i wielkimi młynami. Staje się to zrozumiałe wobec tendencji polityki angielskiej ograniczenia przywozu pszenicy i zwiększenia importu kukurydzy dla podniesienia produkcji rolniczej uszlachetnionej.

Reglamentacja przywozu zapomocą kontyngentów zadała cios światowemu handlowi i dlatego trudno

Przemówienia żałobne nad mogiłą Śp. Prezesa Romana Stroynowskiego

Mowa wiceprezesa Małop. Tow. Rolniczego Romana Żurowskiego.

Niepodobna pogodzić myśli z nieubłaganą rzeczytością: Nie żyje — zgasł, jak płonąca świeca, zgasł w pełni sił, zapracowany, oddany zupełnie sprawie publicznej — sprawie rolniczej.

Nie żyje Prezes Małop. Tow. Roln. ś. p. Roman Stroynowski! Osierocił naszą instytucję, zostawił nas bez siebie i to w chwili, gdy Jego umysł, praca, Osoba, decydować miała na szali, w której się dziś waży, czy rolnictwo ma być w Polsce podwaliną dobrobytu, czy przytułkiem nędzy... Prezes Małop. Tow. Roln., poseł na Sejm Rzeczypospolitej, a w nim referent budżetu rolniczego w Państwie, przez ostatnie 3 kadencje z rzędu pracował na tych odcinkach niezastąpiony, niemal bez wytchnienia, czy to objeżdżając placówki rolnicze w Państwie, dla poznania ich warunków i potrzeb, czy biorąc udział we wszystkich pracach ankietach referatach, Ministerstwa Rolnictwa, Związku Organizacyj Rolniczych, Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich Rady Naczelnej Organizacji Producentów Spirytusu i wielu innych — czy na odcinku regjonalnym, jako Prezes M. T. R. we Lwowie i Krakowie, w którem od lat prowadzi sekcję ekonomiczną, czy znów jako autor wielu prac, memorjałów i pism, czy wreszcie jako ten, z którego pomocy i rady korzystaliśmy wszyscy, korzystało całe rolnictwo. Widzimy Jego światłą, mądrą postać, godzącą pracę przy wielkim ołtarzu w Warszawie z pracą odcinkową regjonalną, na warsztacie społecznym, a i na warsztacie każdego rolnika, który do niego trafiał.

Tracimy w nim na zawsze wielkiego Orędownika naszej sprawy, powiem niezastąpionego, bo tracimy Go w chwili gdy losy rolnictwa mają zadecydować niemal o jego bycie.

Ale też i ten ogrom pracy nadszarpał Jego zdrowie, z którem się niestety nie liczył, tak jak się nigdy nie liczył z własnym groszem, spełniając mandat publiczny.

Zawsze skromny, gardził wszelkiemi zaszczytami, znajdując zadowolenie największe w cichej radzie i pomocy drugim, w plonie własnej pracy.

Tak jak przed 15 laty oddał Polsce w jej „potrzebie wojennej“ swoją obnażoną szablę rotmistrza 8 p. uł., tak w „potrzebie gospodarczej“ dawał ze siebie Polsce wszystko co miał: czem mógł dysponować, a był przez naturę hojnie uposażony!

Wielkie zdolności, niepospolita pamięć i prawdziwy rozum pozwoliły Mu czerpać i poznać głęboką wiedzę i naukę, której się poświęcił.

na razie spodziewać się poprawy w tym kierunku, aby w najbliższej przyszłości został przywrócony wolny obrót towarów między poszczególnemi krajami, na zasadzie najniższych kosztów produkcji.

Dopóki istnieją w poszczególnych krajach ceny polityczne, według określenia prof. A. Krzyżanowskiego, należy się raczej spodziewać obostrzenia wzajemnych zakazów przywozu oraz dalszego ograniczenia obrotu dewiz i takiego systemu układów między poszczególnemi narodami, których wytyczną linją jest przywrócenie absolutnej równowagi między wartością przywozu i wywozu, rachunkiem między wierzycielem i dłużnikiem. Oczywiście taki system porozumienia musi doprowadzić do zwiększenia kosztów produkcji, do obniżenia stopy życiowej ludności i w końcu do nagromadzenia się nadmiaru krajowych produktów, które ludność nie będzie w stanie skonsumować. Konsekwentne kurczenie się produkcji i zbytu, w związku z obniżeniem poziomu stopy życiowej, wywołać musi wstrząsy polityczne i społeczne, których skutki są trudne do przewidzenia...

Prąd autarkiczny, który opanował cały świat, nie da się powstrzymać, o ile walka ekonomiczna nie zostanie przerwana i sprawa długów międzynarodowych nie zostanie definitywnie załatwiona.

Na to byłaby potrzebna dobra wola krajów wierzycielskich. które musiałyby uzgodnić kwotę zadłużenia krajów dłużniczych, aby nie istniały tego rodzaju absurda ekonomiczne, że kraj wierzycielski ma saldo czynne z tytułu przywozu i wywozu z kraju dłużniczego i odgradza się od niego wysokiemi cłami. Jeżeli na tym odcinku ekonomicznym nie przyjdzie poprawa, to kraje dłużnicze będą musiały coraz bardziej zaciskać pasa i przyczyniać się do dalszego kurczenia się handlu światowego. Tu leży także powód zamierania prywatnego handlu, na rzecz handlu etatystycznego. System kontyngentów i reglamentacje uniemożliwiają wolne porozumienie między eksporterem i importerem i miejsce ich muszą zająć duże instytucje państwowe, których stosunek wzajemny musi być urzędowy i wyklucza inicjatywę opartą na kalkulacji kupieckiej.

Odzywają się coprawda głosy oficjalne sfer urzędowych, potępiające bezwzględną autarkję, są pewne objawy dodatnie, jak ostatnie porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie, będące wynikiem politycznego odprężenia, oraz porozumienie włosko-austrjacko-węgierskie. Niewątpliwie fakty te stwierdzają, że w mentalności poszczególnych rządów nastąpiły zmiany znajdujące wyraz w wysiłku wysunięcia na pierwszy plan idei współpracy gospodarczej. Niewątpliwie i psychika całych narodów zmieniła się zasadniczo. Nietylko nasza prasa ustosunkowała się pozytywnie do porozumienia z Niemcami, ale i prasa niemiecka podkreśla z zadowoleniem „den Zollfrieden mit Polen". Oczywiście porozumienie to zostało zawarte w wąskich ramach, oparte jest głównie na zniesieniu specjalnych antypolskich i antyniemieckich ceł i zakazów wywozu i przywozu, ale te drobne wzajemne ulgi są oceniane przez miarodajny „Times" w ten sposób, że przyczynia się do zwiększenia wymiany towarów między Niemcami i Polską o 25%.

Te fakty nie mogą jednak dawać podstaw do wielkiego optymizmu i można dojść do wniosku, że świat cały zawrócił z drogi, która prowadzi do zupełnego zniszczenia wolnej wymiany towarów. Żyjemy jeszcze ciągle w stadjum takiego układu życia gospodarczego na świecie, że odcinek prywatnego gospodarstwa coraz więcej się kurczy, a odcinek gospodarstwa etatystycznego zwiększa się stale.

Bez pomyślnego załatwienia sprawy długów międzynarodowych, nie może nastąpić wolna wymiana kapitałów i dewiz, a bez tego warunku nie może istnieć wolny rynek.

W artykule „Rok 1933 w światowym handlu rolniczym" (vide Rolnik nr. 4 b. r.) poruszyłem sprawę walki z kryzysem rolniczym w Polsce, dając wyraz temu, że nasza polityka agrarna przyczyniła się do złagodzenia przesilenia rolniczego, i wskutek tego wypowiedziałem zdanie, że patrząc z pewną otuchą w przyszłość nie wątpię w to, że nie są jeszcze wyczerpane inne środki walki z kryzysem („Nowe zadania polskiej polityki rolnej w 1934 r." Rolnik nr. 10) w Polsce zmierzające ku temu samemu celowi, t. j. złagodzeniu przesilenia rolniczego. Pomimo to, p. B., autor notatki pt. „Rolnictwo z 1933 w cyfrach" w nr. 12

Piękny, szlachetny, kryształowy charakter, miał przytem złote serce — serce, którem zaskarbił sobie przyjaciół we wszystkich, z którymi żył i pracował. To też ceniąc Go nad wyraz, kochaliśmy Go równocześnie serdecznie wszyscy, i dlatego nie może zgasnąć w naszych sercach, obok nieutulonego żalu, pamięć tego szlachetnego obywatela, który potrafił oddać Ojczyźnie i ludziom wszystko, czem Go szczodra ręka Stwórcy obdarzyła.

Żegnaj nam na zawsze kochany Prezesie! Żegnaj Druhu pracy, żegnaj kochany Przyjacielu, a gdy Cię ziemia wiecznym płaszczem otuli, pozostaniesz między nami pamięcią, którą zawsze żywą czcić i kochać będziemy!

Mowa senatora Tadeusza Potworowskiego.

Kochany Romku! Mam Cię pożegnać w imieniu senatorów i posłów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w którym najbliżej współpracowaliśmy, oraz w imieniu przyjaciół, do których przez długi szereg lat zawsze się zaliczałem.

Ale cóż ja mam Ci powiedzieć? To grono przyjaciół, które otacza tę Twoją, za chwilę zamknąć się mającą mogiłę, nie przyszło tu gwoli etykiety czy reprezentacji tych wielu instytucyj i organizacyj, których byłeś zawsze duszą i motorem.

Przyszliśmy tu z prawdziwej i z głębi serca odczutej potrzeby, by w tej ostatniej drodze Twego życia wspomnieć o tem wszystkiem, czem dla nas kochany Romku byłeś.

Przyszliśmy tu, by Ci podziękować serdecznie za to wszystko coś dawał dla nas — przyjaciół:

Za Twą dobrą i mądrą radę, którą każdego z nas w potrzebie darzyłeś,

za pomoc przyjacielską, której nigdy nie odmawiałeś,

za chwile jasne i myśli wesołe, któremi życie nam umilałeś,

za Twoje dobre serce, którem stroskanych grzałeś,

za rozum i wiedzę głęboką, którą oświetlałeś drogi naszego społecznego i prywatnego życia,

za Twoje wielkie miłosierdzie, które nie pozwalało Ci nigdy odmówić biednemu w potrzebie, ale tak, by nikt nie wiedział i by nikt nie widział.

Żegnamy Cię kochany Romku z całego naszego wdzięcznego serca i pamięć Twoją przechowywać będziemy zawsze, przekazując wzór Twego człowieczeństwa tym, którzy za nami idą.

Romku kochany! niech Ci ta ziemia, dla której byłeś zawsze najlepszym synem i obywatelem, lekką będzie!

Rolnika, zarzucił mi optymizm. Z zarzutu tego szczycę się, gdyż obywatel wskrzeszonej, odrodzonej Polski winien być optymistą i nie rozkładać bezradnie rąk, biadając nad tem — jak p. B. — że cena pszenicy w 1927 r. wynosiła 56 zł a obecnie 18 zł. Niema rolnika w Polsce, któryby o tem nie wiedział, trzeba tylko umieć patrzeć prawdzie w oczy, zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które grozi wciąż światu całemu, i wszystkiemi siłami dążyć do przetrwania lat nędzy, lat przesilenia... Ten wyścig pracy między narodami musi w końcu doprowadzić do bankructwa programu autarkji. Martwe kominy fabryczne w krajach przemysłowych zaczną dymić wtedy, gdy kraje te zrezygnują z kosztownej sztucznej produkcji artykułów spożywczych i otworzą swe szczelnie zamknięte wrota dla tańszych artykułów rolnych, wyprodukowanych przez ich sąsiadów. Ale cud ten może dokonać tylko powszechne polityczne odprężenie · moralne rozbrojenie.

Nadprodukcja, bezrobocie, nędza szerokich mas, nieopłacalne ceny i zanik obrotów światowych — wszystkie te zjawiska znikną tylko wtedy, gdy ustanie bellum omnium contra omnes.

Docent Dr. B. Świętochowski 2)

Pora siewu roślin jarych na torfach w świetle doświadczeń

W latach 1930 i 1931 były wykonane w zakładzie Sarneńskim, przez inż. W. Ostaszewskiego, doświadczenia z porą sadzenia ziemniaków. W oba te lata ziemniaki sadzono już po rozmarznięciu torfu i kiedy warstwa, w której umieszcza się sadzeniaki, była nieźle nagrzana. W pierwszym roku założono doświadczenie na nowinie torfowej, zaoranej na jesieni pługiem parowym, następnie stalerzowanej. Na wiosnę poszła brona i wał dnia 5 maja, w tym dniu rozsiano sól potasową stassfurcką 32% w stosunku 100 kg K_2O na ha. Sadzenia dokonano w rzędy 50 cm × 60 cm odmianą „Pirola" w ilości 15 q na ha. Po zasadzeniu wałowano. W drugim roku doświadczenia przedplonem był owies, a uprawa mechaniczna następująca: na jesieni 1930 roku 17. XI. orka, na wiosnę 5. V. brona, 7. V. i 9. V. wał. Dnia 1. V. nawieziono poletka 23% solą potasową kałuską w stosunku 150 kg K_2O. Ziemniaki sadzono na krzyż 50 cm × 60 cm odmianą „Pirola" w ilości 22,3 kg na ha. Po każdym sadzeniu wał.

Na terenie, na którym prowadzono doświadczenia, nie robiono obserwacyj meteorologicznych więc podaję tylko wyciąg z danych stacji meteorologicznej Zakładu, leżącej na skraju torfowiska, gdzie mikroklimat jest nieco łagodniejszy, niż środka torfowiska. Temperatury powietrza są brane z budki angielskiej, a więc nieco odbiegają od rzeczywistości, a temperatury gleby mierzone były termometrami ziemnemi rtęciowemi. Podaję tylko zestawienia średnie dla okresów pięciodniowych na tablicy VIII.

Jak widać z powyższych wyciągów meteorologicznych, w oba lata ziemniaki sadzone były wtedy, gdy ziemia nagrzała się powyżej 10° C, to jest powyżej tmp., przy której ziemniaki już zaczynają kiełkować (9° C). Dla tego też należało się spodziewać, że pierwsze terminy dadzą lepszy plon, niż następne. Rezultaty tych dwóch doświadczeń podaję na tablicy IX.

Z powyższej tablicy widzimy, że wschody odbyły się dosyć szybko; przy majowem sadzeniu trwały przeszło 20 dni, przy czerwcowem nawet nie całe dwadzieścia. Szybkie wschody w pierwszym terminie sadzenia, zwłaszcza w r. 1931, mogły być wywołane tem, że sadzono prawdopodobnie w tym czasie sadzeniakami z kiełkami nieuszkodzonemi (kiełki zaledwie nabrzmiały), w późniejszych terminach kiełki były większe i obłamywały się przy sadzeniu, lub były przedtem obłamane.

Plony kłębów malały w miarę sadzenia, jedynie w roku 1931 w pierwszym terminie sadzenia plon

TABLICA VIII. Średnie za okresy pięciodniowe temperatury powietrza i gleby.

Data	Rok 1930			Rok 1931			
	Temperatura powietrza	Temperatura gleby na 25 cm	Temperatura poniżej 0° C	Temperatura powietrza	Temperatura gleby na 10 cm	Temperatura gleby na 25 cm	Temperatura poniżej 0° C
Maj							
1—5	9,2	9,0		11,9	9,4	8,1	
6—10	11,4	11,2		16,5	13,7	12,2	
11—15	12,0	11,4	11. V. —0,6	11,1	12,0	11,3	
16—20	14,4	11,3		17,5	15,4	14,0	
21—25	15,3	14,1		16,7	15,3	14,3	
26—31	16,2	18,6		20,8	17,8	16,6	
Czerwiec							
1—5	11,4	14,5					
6—10	15,5	14,4					6. VI. —1,6
11—15	20,7	17,6					

TABLICA IX. Doświadczenia z porą sadzenia ziemniaków w latach 1930 i 1931.

TEMPERATURA GLEBY W DNIU SADZENIA 10 cm	TEMPERATURA GLEBY W DNIU SADZENIA 25 cm	Data sadzenia	Data wschodów	Ilość dni wschodów	Plon kłębów z ha w q	Skrobi %	Skrobi Plon w q z ha	Ilość kłębów w 5 kg
Rok 1930								
—	11,4	13. V.	2. VI.	20	196	12,4	24,3	88
—	14,1	23. V.	14. VI.	22	147	11,7	17,3	57
—	14,5	3 VI.	20. VI.	17	123	12,0	14,8	62
—	17,6	13. VI.	27. VI.	14	64	12,0	7,7	42
Rok 1931								
13,4	12,1	8. V.	29. V.	21	263	13,9	36,5	39
12,6	11,7	15. V.	10. VI.	26	277	12,6	35,0	34
15,3	14,3	22. V.	17. VI.	26	263	13,1	13,1	50
18,2	17,1	29. V.	26. VI.	28	210	11,8	11,8	61

TABLICA X. Doświadczenia z porą sadzenia ziemniaków w latach 1932 i 1933.

TEMPERATURA GLEBY W DNIU SADZENIA			Data sadzenia	Data wschodów	Ilość dni wschodów	Data kwitnienia	Plon kłębów w q z	Skrobi		Ilość kłębów w 5 kg
5 cm	10 cm	20 cm						%	plon	
Rok 1932 „Klio"										
0,6	0,2	0,1	21. IV.	24 V.	33	14. VIII.	112	10,2	11,4	126
3,3	1,9	0,6	30. IV.	25. V.	25	14. VIII.	146	10,3	15,0	125
10,8	7,0	3,2	10. V.	28. V.	18	8. VIII.	151	10,7	16,1	111
13,4	12,2	10,9	20. V.	4. VI.	16	14. VIII.	139	11,9	16,5	101
Rok 1933 „Klio"										
4,5	4,2	4,1	26. IV.	30. V.	34	8. VIII.	270	13,8	37,3	116
10,5	8,8	7,0	2. V.	1. VI.	30	8. VIII.	245	13,7	33,5	105
15,3	12,7	10,6	11. V.	6 VI.	26	13. VIII.	243	12,9	31,4	130
14,0	11,3	19,5	19. V.	13. VI.	24	17. VIII.	223	13,5	30,0	103
Rok 1933 „Deodary"										
4,5	4,2		26. VI.	30. V.	34	8. VIII.	289	12,3	35,5	90
10,5	8,8		2. V.	1. VI.	30	8. VIII.	260	12,4	32,3	106
15,3	12,7		11. V.	6. VI.	26	13. VIII.	258	12,1	31,2	104
14,0	11,3		19. V.	13. VI.	24	17. VIII.	212	12,0	25,5	107

był nieco niższy, niż w następnym. Spowodował to przymrozek, który dnia 6 czerwca silnie zwarzył nać świeżo wzeszłych ziemniaków. Sadzone w drugim terminie sadzeniaki wzeszły już po przymrozku.

Chcąc dokładnie zbadać jaki stopień rozmarznięcia torfu jest wystarczający do tego, by można było sadzić ziemniaki, względnie jaka temperatura jest na to wystarczająca, założyliśmy doświadczenia w latach 1932 i 1933 w ten sposób, że pierwsze pory sadzenia staraliśmy się uskutecznić wcześniej, niż ziemia osiągnie temperaturę potrzebną do kiełkowania, co według danych literatury wynosi 9° C.

W roku 1932 założono doświadczenie po burakach pastewnych. Uprawa mechaniczna była następująca: na wiosnę talerzówka dnia 18. IV., brona 21. IV., wał 21. IV. i następnie po każdym sadzeniu wał. Nawozy rozsiano dnia 21. IV. w postaci kainitu w ilości 100 kg K_2O na ha. Sadzono na krzyż 50 cm × 50c m pod łopatę odmianę „Klio" w ilości 25 kg na ha. Pierwsze sadzenie uskuteczniono gdy ziemia rozmarzła głębiej, niż na 10 cm, a temperatura gleby warstwy na głębokości 10 cm wynosiła około 0° C. Kłęby kładło się w tym wypadku często prawie na zamarznięty torf.

Drugi termin uskuteczniono gdy ziemia rozmarzła poniżej 20 cm, a temperatura gleby osiągnęła około 2-ch °C. Trzeci termin wykonano gdy ziemia była rozmarznięta do głębokości 30 cm, a temperatura dochodziła do 8° C, wreszcie 4 termin sadzenia wykonano gdy torfowisko całkowicie rozmarzło do gruntu, a temperatura gleby na 10 cm wynosiła powyżej 10° C.

W roku 1933 przedplonem był jęczmień, a mechaniczna uprawa następująca: na jesieni orka 4. X., na wiosnę brona 10. IV. i 25. IV., wygrabianie kępin 12 i 24. IV., wałowanie przed i po każdem sadzeniu. Siewu nawozów dokonano 24. IV. siejąc sylvin 14% w ilości 100 kg K_2O na ha. Tego roku użyto do doświadczeń dwóch odmian: średnio-wczesne Klio i średnio-późne Deodary. Pierwszy termin sadzenia uskuteczniono przy temperaturze gleby na głębokości 10° C powyżejj 4° C, drugi przy tmp. powyżej 8°, trzeci powyżej 10°, czwarty w tydzień później.

Z czynności pielęgnacyjnych stosowano obredlanie i motyczenie. Z chorób, wystąpiła kędzierzawka bardzo silnie w roku 1932, słabiej w 1933. Rezultaty doświadczeń podano na tablicy X.

Oba lata doświadczeń, jak już to wyżej wspomniałem, różniły się między sobą pod względem przebiegu pogody. W 1932 roku torf tajał powoli systematycznie się nagrzewając. Mniej więcej na dekadę rozmarzała gleba na 10 cm. W roku 1933 ziemia wcześniej rozmarzała z powodu dużych opadów, ale temperatura podnosiła się skokami, utrzymując się po każdem podniesieniu na pewnym poziomie.

Wysadzenie kłębów przed tem, nim temperatura gleby doszła do 8—9° C, spowodowało znaczne opóźnienie wschodów, a tem samem i opóźnienie kwitnienia. Najwyższy plon w roku 1932 otrzymano przy trzecim terminie sadzenia, gdy ziemia rozmarzła do głębokości 30 cm i nagrzała się do 7° C. Wcześniejsze posadzenie, gdy gleba roztajała do 20 cm, a warstwa na głębokości 10 cm nagrzała się zaledwie do 2° C, dało nieco niższy plon, leżący jednak w granicach błędu doświadczalnego. Natomiast późniejsza pora sadzenia była znacznie mniej korzystna, wywołując większą zniżkę plonu (istotną). Wreszcie, jak to było do przewidzenia, sadzenie ziemniaków na podłoże nierozmarznięte (10 cm) i w ziemię całkowicie nie nagrzaną, wywołało silne opóźnienie wschodów, następnie słabszy rozwój roślin i znaczną obniżkę plonu.

W roku 1933 najwyższe plony otrzymano przy sadzeniu w pierwszym terminie, a to dla tego, że wykonano go nieco później, gdy ziemia nagrzała się do 4° C. Opóźnienie sadzenia po za ten termin wywołuje nieznaczną zniżkę plonu, która przy dalszem zwlekaniu zaczyna być dotkliwa. Wyraźny spadek plonów rozpoczyna się po 15—25 maja zależnie od roku, gdy temperatura warstwy gleby na głębokości 10 cm już od pewnego czasu utrzymuje się powyżej 10° C. Ciekawe jest, że zawczesne sadzenie ziemniaków znacznie silniej odbiło się na jakości kłębów, niż na ich ilości, dzięki czemu plon skrobi bardziej się obniżył, niż plon kłębów. Późniejsze sadzenie, po za optymalnym czasem sadzenia, mniej szkodliwie działa na jakość, niż na plon.

Pozatem opóźnienie sadzenia w większym stopniu obniża plony odmiany wcześniej, niż odmiany późniejszej, gdyż w naszem doświadczeniu czwarty termin sadzenia wywołał obniżkę plonu w porównaniu do terminu pierwszego u średnio-wczesnej odmiany Klio o 26%, podczas gdy u średnio-późnej odmiany Deodary zniżka ta wynosiła zaledwie 12%.

Streszczając wyniki powyższych doświadczeń dochodzimy do wniosku, że z sadzeniem ziemniaków na torfach nie należy się zbytnio śpieszyć przed dostatecznym rozmarznięciem torfu, lecz czekać trzeba by torf rozmarzł głębiej, niż na 20 cm, a warstwa torfu, w którą kładziemy sadzeniaki, winna nagrzać się przynajmniej do 4° C. A wypadnie to wtedy, gdy kończy się najodpowiedniejszy okres

siewów zbóż jarych, marchwi i buraków. Optymalną porą sadzenia zdaje się być ten okres czasu, gdy omawiana warstwa torfowiska posiada temp. od 4 do 8—9° C, poczem następuje nieznaczna zniżka plonów, która nie będzie wielka, aż do krytycznego momentu, kiedy plony zaczynają silnie zniżkować. Takim krytycznym momentem na torfach dla Polesia Wołyńskiego będzie druga połowa maja, (15—25), w którym to okresie temperatura gleby już trwale utrzymuje się powyżej 10° C.

A Sadowski 2)

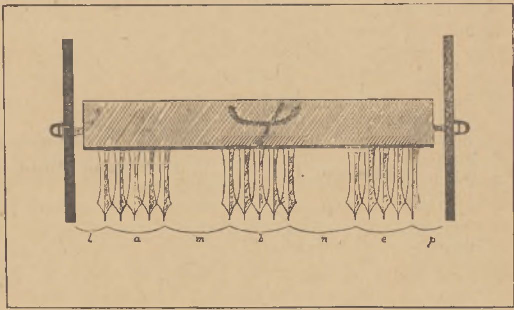
Jak można bez nakładów podnieść znacznie wydajność pól

Siew pasowy uskutecznia się w ten sposób, że w rzędowym siewniku ściska się 4—5 radeł siewnych jak można najciaśniej i układa się tak, żeby pusty pas przy kole zajmował $^{1}/_{2}$ pasów środkowych, co przy zawrocie siewnika daje cały pas. Przy takiem rozmieszczeniu radeł otrzymujemy, jak widać na rysunku, trzy pasy siewne, po 30—35 cm szerokości, dwa pasy i dwa półpasy puste. W siewniku 2 m Sacka mieści się w 30 cm pięć radel, w siewnikach innych systemów może się zmieścić tylko cztery rzędy — to zależy od grubości radeł, również szerokość siewnego pasa może być nieco większa (35 cm). Wreszcie w dużych siewnikach $2^{1}/_{2}$—3 m może być więcej pasów. Chodzi jedynie o to, żeby pasy siewne i puste utrzymywały się na szerokości mniej więcej 30—35 cm. Siać trzeba bardzo gęsto, o $^{1}/_{3}$ razy gęściej, niż zwykle. (Przy pszenicy ozimej lub jarej wyniesie to 65 kg na morg małopolski ale zważywszy, że się obsiewa tylko połowę, bo połowa nieobsiana idzie na puste pasy, będzie to 98—100 kg (zwykły siew) + 30 = 130 kg, t. j. tak gęsto, jakby się siało zwykłym sposobem 130 kg na morg. Dla owsa i jęczmienia wypadną oczywiście inne liczby. Tu muszę zaznaczyć, że o ile zauważyłem, sieją tutaj pszenicę wogóle zbyt rzadko, licząc na krzewienie się, co przy późnym zwykle siewie niema miejsca.

Gdy zboże wzejdzie i pasy się zazielenią, a na pustych pasach pojawią się chwasty, puszcza się konne gracki, które łatwo w domu skonstruować, albo planety, i powtarza się tę czynność, dopóki się pokazują chwasty. Na wiosnę, po silnem zbronowaniu oziminy, powtarza się znów gracowanie w miarę potrzeby. Jeżeli pole jest czyste, wystarczy przegracować raz w jesieni, dwa razy na wiosnę, bo potem, gdy zboże ruszy, pasy łączą się wierzchołkami i zupełnie zacieniają przestrzeń nieobsianą. Tak samo postępuje się z jarzyną.

Przed 7—8 laty pisałem na tem samem miejscu, zachęcając do pasowego siewu, lecz wówczas nie zrobiło to najmniejszego wrażenia, bo była moda na jedno- i dwurzędowy siew z przerwami do motyczenia, systemem Lossowa itp. Jeden z moich znajomych, którego namówiłem, posiał wprawdzie pasowo, ale zbyt rzadko i potem między pasami nie gracował i następnie narzekał, że sobie zachwaścił pole, a nawet nie wiedział, ile mu to pole dało ziarna i słomy! Tymczasem ten sposób siania jest bezwarunkowo dobry, ale trzeba go wykonać z całą precyzją i pedanterją, tak jak i całą metodę zmodyfikowaną prof. Owsińskiego. Teraz, być może, głos mój nie pozostanie głosem wołającego na puszczy, bo system ten jest dobry, a niedrogi. Płytka uprawa kosztuje tyle, a może mniej, niż zwyczajna, bo chociaż wymaga częstego bronowania, a czasem trzykrotnej orki, to orka taka, robiona czteroskibowcami, idzie nadzwyczaj szybko i wymaga mało inwentarza. Do drugiej, ewentualnie trzeciej orki wystarcza para dobrych koni do pługa, a odpada zupełnie poranie się z grzędą, a więc wszelkiego rodzaju ringle, talerzowe brony etc., bo grzędy przy takiej uprawie być nie powinno. Tak samo gracowanie międzypasów jest bardzo tanie, bo jednokonna gracka i dwóch ludzi robią dość dużo.

Na dowód, że system jest dobry, podaję p. p. rolnikom przykład z własnego doświadczenia: Gospodarstwo, na którem wprowadziłem ten system, było tak zachwaszczone po długoletniej żydowskiej dzierżawie, że chociaż posiadało bogatą glebę, przez parę pierwszych lat, przy starannej, ale zwyczajnej uprawie, zbierałem same poślady i to nie więcej jak 7—11 q z ha. Gdy wreszcie wypróbowałem system Owsińskiego, zastosowałem go z całą dokładnością. Ugor, przeznaczony pod oziminę, zorałem i uprawiłem podług przepisu, i pomimo szalonej posuchy w lipcu w czasie największych upałów laską, włożoną w rolę, wyciągałem błoto. Podczas gdy na sąsiednich polach rola była pokryta bryłami, które trzeba było młotami rozbijać i o siewie nie można było nawet myśleć, na mojej roli był proszek i do siewu przystąpiłem w zwykłym czasie (u nas było przyjęte siać między 15. VIII. a 8. IX. st. stylu). Ludzie się dziwili, że sieję w taką posuchę, nie czekając na deszcz, ale jakież było zdziwienie, gdy po tygodniu pole pokryło się zielonemi pasami prześlicznej oziminy! Wśród morza szarych pól, na których nawet chwasty pousychały, wyglądało to nadzwyczaj efektownie, jak aksamitny dywan w zielone i czarne pasy. I pomimo, że pierwszy deszcz wypadł dopiero pod koniec września, moja ozimina rosła jak na drożdżach. Gdy po deszczu na międzypasach wzeszły chwasty, przegracowałem je raz, więcej nie mogłem, bo przyszła wczesna zima. Na wiosnę silnie zbronowałem całe pole, a potem dwa razy puszczałem gracę i poprawiłem przy samych pasach ręcznie motykami (sapami po naszemu), dalej zaś musiałem zaprzestać, bo pszenica wyrosła tak bujnie, że się zlała wierzchołkami i zupełnie zacieniła międzypasy. Wkońcu przerosła sąsiednie pszenice o jakieś 16 cm i dała duże i dorodne kłosy. Rezultat był taki, że pszenica ta wydała po 27 q z ha ślicznego ziarna, którego prawie nie trzeba było czyścić (autentyczne), i mnóstwo słomy! Mój były dzierżawca, który ciągle dojeżdżał do tego pola, by oglądać taki fenomen, nie chciał wprost oczom wierzyć, gdy zobaczył przy omłocie, jak pszenica „sypie“ z młocarni. Co prawda był to rok wyjątkowy, ale i w następnych latach, stosując ten sam system, nie miałem nigdy mniej (bez żadnego nawozu na ugorze), jak 18 q, a czasem 21 q z ha. Każdy chyba przyzna, że po 4—6 q poślადu zbierać 10—15 q dorodnego ziarna, to rezultat, który sam mówi za siebie, a trzeba jeszcze dodać, że chwasty, które mnie prześladowały, wytępiłem zupełnie!



Siewnik pasowy.

Opisałem tak szczegółowo moje doświadczenie, by niedowiarków zachęcić do naśladowania. Próba nic nie kosztuje, bo koszt takiej uprawy nie przewyższa kosztów zwykłej uprawy, a mogę zaręczyć, że 1) urodzaj napewno nie będzie mniejszy, niż na

polu uprawionym zwykłym sposobem i 2) że p. p. rolnicy pozbędą się radykalnie chwastów, na które przynajmniej w Małopolsce Wschodniej tak mało się zwraca uwagi, że na własne oczy widziałem, jak na pola, aż siwe od perzu w dworskich gospodarstwach, wywożono obornik, lub sypano sztuczne nawozy. Wreszcie 3) dzięki utrzymaniu w roli wilgoci i nieistnienia grudy można przystępować do zasiewów zawsze we właściwym czasie. Wogóle system ten uprości gospodarstwo, a nawet może zmniejszyć ilość roboczego inwentarza. Z całego serca radzę kolegom po pługu posłuchać starego rolnika, który przebył kiedyś ciężkie czasy, a w końcu na gospodarstwie dorobił się znacznego majątku. W takich czasach, jak obecne, zwiększenie plonów, przy małych kosztach gospodarstwa, może niejednego uratować, więc spróbować warto, tylko pod warunkiem, że próby będą przeprowadzone nadzwyczaj ściśle i pod osobistym dozorem, bo nasi oficjaliści nie lubią innowacyj. Na zakończenie dodam, że chcąc mieć dobre urodzaje, trzeba dbać o 1) idealną czystość pola, 2) doskonałą strukturę roli, 3) zachowanie wilgoci i 4) doborowe ziarno do siewu. Przy tych warunkach tylko klęska może sprowadzić nieurodzaj.

Uwagi: 1) Siew gęsty pszenicy ozimej i jarej, a także kłosowych jarzyn, przy braku sztucznych nawozów jest konieczny, 2) sproszkowanie powierzchni roli napozór sprzeciwia się gruzełkowatej strukturze, ale to jest złudzenie, bo dotyczy tylko cieniutkiej warstewki, nie tykając głębszych warstw, ma zaś to ogromne znaczenie, że utrzymuje znakomicie wilgoć i, zdaje się, sprzyja rzeczywiście rozwojowi nitragin, jeżeli tak podnosi urodzaje; 3) jeżeli się stosuje gnój, to trzeba oczywiście głębiej nieco go zaorać i zawalcować, a dalej postępować według Owsińskiego. Wszelkiemi wskazówkami najchętniej pp. rolnikom służę.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Przyczynek do metodyki wegetatywnego rozmnażania lucerny siewnej. Temat powyższy omawia Jerzy Korohoda na podstawie badań przeprowadzonych w Zakładzie Hodowli Roślin Pastewnych w Puławach, wyciągając następujące wnioski w „Pamiętniku P. I. N. Gosp. Wiejsk. W Puławach“.

1) Sadzonki należy robić o dwóch oczkach przy jednem międzywęźlu. Nad górnem oczkiem pozostawia się krótką, od 5 do 8 mm długości, część drugiego międzywęźla. W dolnej części cięcie skośne (około 30°) należy wykonać przy samem oczku.

2) Najlepszym materjałem do robienia sadzonek są środkowe międzywęźla łodygi. Zakorzenionych sadzonek otrzymaliśmy ze środkowych międzywęźli 44%, z dolnych 21,8% i z górnych 19,5%. Dolne międzywęźla nadają się do robienia sadzonek tylko w młodszem stadjum rozwoju lucerny: w tem stadjum otrzymaliśmy 26%, gdy w starszem stadjum (podczas kwitnienia) 13,9% zakorzenionych sadzonek. Z górnych międzywęźli w starszem stadjum — w czasie kwitnienia — otrzymaliśmy zakorzenionych 38,4%, przed kwitnieniem 11%.

3) W celu otrzymania większej ilości zakorzenionych sadzonek należy stosować płytkie sadzenie, do 2,5—3 cm głębokości. Przy głębokiem sadzeniu, od 4 do 6 cm, zakorzenionych otrzymaliśmy 10,5%, przy płytkiem — 37,5%.

4) Z różnych mieszanin ziemi z piaskiem najlepsza dla zakorzeniania sadzonek jest następująca: górna warstwa grubości 1 cm piasku z ziemią, środkowa warstwa 1 cm przemytego czystego piasku i dolna warstwa zwyczajnej ziemi. W tych warunkach otrzymaliśmy największy procent zakorzenionych sadzonek — 72,1%. Na drugiem miejscu znajduje się czysty piasek, w którym otrzymaliśmy zakorzenionych 42,8%, a na ostatniem piasek z ziemią zwyczajną (zakorzenionych 33,9%). Mieszaninę piasku z ziemią kompostową trzeba uważać za nieprzydatną do produkcji sadzonek, ponieważ otrzymaliśmy na tej mieszaninie bardzo mały procent (18,1%) zakorzenionych sadzonek.

5) W polowych warunkach, na madzie nadwiślańskiej, zakorzenienie sadzonek następuje bardzo powoli, i w nieznacznej ilości (4,7%). Należy przypuszczać, że w innych warunkach klimatycznych i glebowych możnaby otrzymać większy procent zakorzenionych sadzonek.

Spostrzeżenia nad lucerną siewną. Ta cenna roślina pastewna, jaką bezsprzecznie jest lucerna siewna, nie znalazła dotychczas w Polsce należytego uznania, dowodzi tego stosunkowo małe jej rozpowszechnienie. Tem bardziej zatem cenne są badania nad tą rośliną w naszych warunkach. W czasach ostatnich zajął się niem p. Jerzy Korohoda w Zakładzie Hodowli Roślin Pastewnych w Puławach. Wyniki tychże badań podane w „Pamiętniku Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach“, w streszczeniu przedstawiają się następująco. Dodać tutaj należy, że do prób porównawczych użyte były odmiany: Prowansalska i dwie amerykańskie tj. Grimma i Cossack.

1. Badane odmiany lucerny wykazały zupełną zimotrwałość w naszych warunkach klimatycznych.

2. W latach 1929 i 1930 większy urodzaj dały odmiany amerykańskie, natomiast w 1931 r. odmiany te ustąpiły Francuskiej, której nadwyżka plonu spowodowana była zwiększeniem ilości pokosów z 3 do 5.

3. Badane odmiany lucerny różnią się cechami morfologicznemi i fizjologicznemi, co uwydatniło się też w zachowaniu się ich w naszych glebowych i klimatycznych warunkach. Odmiany amerykańskie, zbliżone nieco do typowej Medicago media, odznaczały się: a) twardą wypełnioną łodygą, b) charakterystycznym kształtem listków, zbliżonym do kształtu listków M. media, c) niebiesko-fioletowem zabarwieniem kwiatów o rozmaitych odcieniach, d) powolnem odrastaniem po skoszeniu, a w związku z tem i mniejszą liczbą pokosów, e) tendencją do zmniejszania przyrostu przy spadku temperatury i zwiększeniu względnej wilgotności powietrza.

Lucerna Francuska, jako typowa M. sativa, odznaczała się delikatną, w małym stopniu wypełnioną łodygą, szerokiemi i długiemi listkami o jasno zielonem zabarwieniu, jasno niebiesko-fioletowem zabarwieniem kwiatów bez rozmaitych odcieni i bardzo prędkiem odrastaniem po skoszeniu.

4. Z fizjologicznego charakteru badanych odmian lucerny amerykańskiej, należących do typu kserofitów, wynika potrzeba zbadania zachowania się tych odmian w gorszych warunkach glebowych w związku z kwestją możliwości uprawy tych odmian na gorszych typach gleb.

Co do lucerny Francuskiej, to fizjologiczne własności jej wskazują na to, że nadaje się ona do uprawy w lepszych warunkach glebowych, gdzie może dać duży urodzaj przy większej ilości pokosów (5—6).

5. Przy ocenie plonów lucerny należy zwrócić

baczną uwagę na czas sprzętu poszczególnych odmian, gdyż spóźnione koszenie obniża plon i jego wartość, jak również wpływa ujemnie na następny przyrost. Daty koszenia winny być dla każdej odmiany dobrane indywidualnie.

O buhajach. Obecnie gospodarstwa, utrzymujące buhaje, płacą składki od nieszczęśliwych wypadków o 25% większe od tych, które nie mają buhai, a że wszystkie posiadają, więc wszystkie płacą te podwyższone składki! A to podobno dlatego, że na 180 śmiertelnych wypadków 150 pochodzi od buhai! Dobre parę dziesiątków lat temu, wypadki spowodowane przez maszyny były częstsze, aniżeli obecnie przez buhaje. Dopiero z chwilą wprowadzenia przymusowych urządzeń ochronnych w tych miejscach maszyn, które narażały obsługę na niebezpieczeństwo, wypadki zmniejszyły się do minimum.

Czyby się nie dało czegoś podobnego zrobić z buhajami? Na drodze bezpośredniej nie, bo te ochronne zabezpieczenia, w postaci zawieszanych desek i płacht na czole buhaja, do niczego nie prowadzą, a tylko jeszcze więcej je rozjuszają. Jednak na drodze pośredniej da się bardzo dużo zrobić, bo nie tylko można sprowadzić ilość wypadków spowodowanych przez buhaje do minimum, przez co podstawa do płacenia zwiększonych składek byłaby zupełnie usunięta, ale ponadto winny przez to obniżyć się koszta hodowlane i to nadzwyczaj wydatnie. A do tego wszystkiego można dojść przez umiejętne obchodzenie się z buhajami.

Obecnie młode buhaje, w pierwszym roku ich użycia, zwykle chodzą razem z krowami, bo są łagodne i nikomu nie zagrażają. Ale gdy buhaj dojrzeje, wtedy nagromadzona, a stale zbywająca energja, musi się gdzieś wyładować. Buhaj zaczyna kopać pod sobą doły rogami i nogami i brać się do bodzenia. Wobec czego nie puszcza się go wraz z krowami, pozostawia na uwięzi, na której stale stoi, pojony jest z kubła, a tylko spuszczany wtedy, gdy ma pokryć krowę. W ten sposób utrzymywany buhaj zapasa się, staje się ciężki i złośliwy tak, iż po trzech latach musi być usunięty od dalszej hodowli.

Przy dotychczasowym sposobie utrzymywania buhai ponosimy rozmaite straty: musimy płacić zwiększone składki ubezpieczeniowe, tracimy bardzo dużo na zamianie, bo za buhaja sprzedanego na rzeź otrzymujemy zaledwie 1/3 tego, cośmy za niego zapłacili, przez co krycie krów ogromnie się podraża. Utrzymanie buhaja, używanego tylko do rozpłodu, dużo kosztuje. A nadewszystko o prawdziwej jego wartości możemy się dopiero wtedy dowiedzieć, gdy mamy pożytek z krów po nim pochodzących, a więc za późno, bo mięso z niego dawno już zjedzone! O wartości nabywanego buhaja sądzimy zwykle jedynie z jego pochodzenia i z jego wyglądu a to jeszcze za mało. Buhaj bowiem pomimo najlepszego pochodzenia i wyglądu może dawać bardzo liche krowy, gdyż tu gra dużą rolę jego wartość indywidualna. Dwaj rodzeni bracia, jednego wyglądu i wychowywane w jeden i ten sam sposób, jako reproduktory, mogą okazać się różnej wartości. Po jednym będą bardzo dobre dójki, a po drugim o wiele gorsze. Dlatego też dopiero potomstwo mówi o wartości buhai.

Wobec tych rozmaitych strat, jakie ponosimy przy dotychczasowem utrzymywaniu buhai, powinniśmy postępowanie zmienić, a obchodzić się z niemi w następujący sposób:

Buhaj młody, z chwilą użycia go do krycia krów, powinien być użyty do pracy, albo na pojedynkę albo z drugim buhajem, z wołem lub choćby z krową. Buhaj używany do pracy, w której się przetwarza zbywająca w nim energja, traci ochotę do rozmaitych ekscesów, staje się łagodny i spokojny. Nie powinien jednak być użyty do pracy w tym półdniu w którym pokrywa krowy, gdyż na ten cel musi zużyć pewną ilość życiowej energji. Buhaj używany do pracy nie osadza tłuszczu pomiędzy mięśniami, pod skórą, ani na wewnętrznych organach, bo paszę zużywa wtedy na ruch i na pracę, a wskutek gimnastyki mięśnie stają się grube, suche, mocne i elastyczne. Buhaj pracujący obniża także koszta swego utrzymania, bo za nie płaci nie tylko jako reproduktor, ale i pracą! Buhaj pracujący, po trzech latach pokrywania, staje się nadal zdatny do krycia, bo jest lekki, mocny i nie złośliwy i może być użyty i nadal jako reproduktor. Przez to przy zmianie buhai nic na tem się nie traci, a nawet można na tem zyskać jeżeli buhaj wykazał zalety dawania pierwszorzędnych dójek. Najważniejsze jednak to, że buhaj ze stwierdzonemi zaletami dawania dobrego potomstwa, o czem już po 6 latach można się przekonać, może służyć jako cenny reproduktor w ciągu szeregu lat!

W Danji rok rocznie odbywają się wystawy starszych buhai, które konkurują pomiędzy sobą jakością spłodzonych przez siebie, w ostatnim okresie, krów. W lepszej oborze, a w szczególności do wyborowych krów, nie używa się młodych buhai z nie stwierdzonemi jeszcze zaletami dawania dobrych krów, ale starszych buhai, które złożyły już tego dowody.

Wystaw takich buhai w Danji w czerwcu jest kilkanaście. Jedną z takich widzieliśmy w Roshilde, gdzie było wystawionych 360 buhai, odowiednich do nagród. W Danji znane są znakomite buhaje, do których się doprowadza krowy nieraz z bardzo odległych okolic. W tym celu uzyskuje się transportowe ułatwienia w postaci dużych zniżek kolejowych nie tylko dla krowy ale i dla przewodnika. Bardzo często krowa jedzie sama, tylko pod troskliwą opieką służby kolejowej, i wraca do właściciela bez najmniejszej szkody.

Sławne buhaje w Danji dochodzą do późnego wieku. Jednego takiego buhaja widzieliśmy u p. Hanssona; odstawiał od 100 krów mleko resorowym wozem do Kopenhagi odległej o 5 km. Właściciel zademonstrował nam tego buhaja, który właśnie wrócił z odstawy mleka kłusem. Buhaj ten miał już 25 lat, ale gdyśmy przeglądali tabliczki, wiszące nad krowami, widzieliśmy, że najwięcej mleka i masła dawały krowy po owym właśnie buhaju.

Wobec korzyści, jakie osiągamy z umiejętnego używania buhaja do pracy i obchodzenia się z nim, powinniśmy zmienić dotychczasowy system utrzymania.

F. Makomaski.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Zgorzel korzeniowa siewek buraczanych. Pod tym tytułem opracował inż. Antoni Kuryłło broszurkę wydaną przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu, podając w zakończeniu następujące ogólne wnioski:

1. Zgorzel korzeniowa siewek buraczanych jest zbiorową nazwą chorób korzenia buraka w okresie młodości powodowanych przez szereg grzybków i bakteryj przy poparciu niesprzyjających czynników gleby i klimatu.
2. Choroba ta objawia się czernieniem i gniciem liścieni w chwili kiełkowania nasienia jak też korzeni młodych siewek buraczanych.
3. Zgorzeli korzeniowej siewek buraczanych podlegają zarówno buraki cukrowe jak i pastewne i warzywne.
4. Środki zaradcze przeciwko zgorzeli polegają:
   a) na należytem przygotowaniu gleby warunkującem dostateczną jej przewiewność i przepuszczalność. Grunty zbyt wilgotne należy zdrenować a zlewne i skłonne do zasklepiania się nawieźć wapnem;

b) na racjonalnem nawożeniu pola zabezpieczającem młodym roślinkom dostateczną ilość łatwo przyswajalnych składników pokarmowych, przyczem duże znaczenie ma dawka saletry po przerywce buraków;
c) na używaniu do siewu nasienia o zbadanej wysokiej energji kiełkowania;
d) na zaprawianiu nasienia środkami chemicznemi uniemożliwiającemi przenoszenie się grzybków zgorzelowych na okrywie nasiennej;
e) na niezbyt rychłym i nie za głębokim siewie w ziemię należycie obsuszoną i ogrzaną, oraz
f) na starannej, we właściwym czasie uskutecznianej pielęgnacji zasiewów buraczanych.

Jerzy Karpiński. Korzyści z chowu piżmowców. Wydawnictwo Związku hodowców zwierząt futerkowych w Polsce. Warszawa 1934.

Broszura ta 14 stron druku licząca ma na celu propagandę hodowli piżmowca, czyli szczura piżmowego. Oczywiście, że może być mowa tylko o hodowli szczura piżmowego w klatkach, gdyż ustawą z 20 kwietnia 1932 Nr. 33, poz. 432 Dz. U. R. P. została u nas zakazaną jego hodowla dzika, t. j. w otwartych przestrzeniach względnie na otwartych wodach. Autor stara się udowodnić, że szczur piżmowy nie jest tak wielkim szkodnikiem w gospodarstwach rybnych, jakim go przedstawiają, godzi się jednak z faktem, że w Polsce, wobec wspomnianej ustawy, może być mowa tylko o hodowli w klatkach. Taką hodowlę J. Karpiński szczegółowo opisuje, a przyznać należy, że w zachwalaniu rentowności takiego przedsiębiorstwa jest bardzo oględny. Radzi przedewszystkiem wielką ostrożność przy nabywaniu materjału rozpłodowego i nie zamilcza, że ten materjał jest bardzo drogi (około 700 zł za parę), gdyż powinien pochodzić wprost z Ameryki północnej. Szczury piżmowe bowiem, t. zw. „czeskie", t. j. sprowadzone z Ameryki przed wojną, zdegenerowały się, a ich futerka, wskutek nieodpowiednich warunków bytu, straciły zupełnie na wartości. Płenność szczura piżmowego nie jest znaczną, gdyż samica ma rocznie tylko dwa wykoty w maju lub czerwcu i w lipcu lub sierpniu, wydając średnio po 5 sztuk potomstwa. Żywienie jest wprawdzie bardzo tanie, ale klatki, sporządzone tak, aby więzione w nich szczury nie mogły się dobrać do części drzewnych, któreby rychło przegryzły, muszą kosztować 18 do 20 zł.

Żale autora, iż zakazano wolną hodowlę szczura piżmowego nie są, zdaje się, uzasadnione. Szczur piżmowy bowiem niszczy rzeczywiście tamy i groble i dlatego jego wolną hodowlę zakazano nie tylko u nas, lecz i w wielu innych krajach Europy. Argument autora, że szczurowi piżmowemu złą sławę zrobiły osobniki z Czech sprowadzane, nie może mieć oczywiście wpływu na stopień szkodliwości tego gatunku, gdyż z tego, iż szczury piżmowe sprowadzone przed wojną z Ameryki straciły na wartości, wskutek pogorszenia się skórek, nie wynika, by teraz te stamtąd sprowadzane mniej uszkadzały budowle nadwodne, niż to czynią ich pobratymcy zdegenerowane. Zauważyć też można, że nie ma żadnej pewności czy szczury piżmowe, świeżo sprowadzane wprost z ich odwiecznej ojczyzny, nie ulegną u nas także, po kilkunastu latach, degeneracji.

Przy tej sposobności, jakkolwiek to do recenzji o książeczce J. Karpińskiego oczywiście nie należy, warto przypomnieć sprawę hodowli, pochodzącego z Ameryki południowej, bobroszczura, Schweif- oder Sumpfbiber, po franc. ragodin lub loutre de Bolivie, Myopotamus coypu lub Myocastor coypus.

Bobroszczur należy do tego samego rzędu co szczur piżmowy, bo do gryzoniów — rodentia, lecz do innej familji, mianowicie do octodonticlae, podczas gdy szczur piżmowy należy do familji aroicolidae.

Bobroszczur jest już dziś dość rozpowszechniony we Francji, a w czasopismach francuskich czyta się ciągle oferty na osobniki rozpłodowe. Zwierzak ten, mający zalety szczura piżmowego, o ile idzie o futerka, odróżnia się od tamtego korzystnie tem, że nie robi szkód w tamach, groblach i rybach, a przeciwnie ma znakomicie oczyszczać stawy rybne z trzcin i oczeretów. Tak przynajmniej przedstawia go nam dr. Albert Maurice, zapalony jego francuski hodowca, choć nie brak we francuskiej prasie fachowej i głosów sceptycznych na temat użyteczności szerszej jego aklimatyzacji. A jednak wartoby się zastanowić, czy miast klatkowej hodowli szczura piżmowego nie należałoby spróbować u nas aklimatyzacji bobroszczura, który dochodząc do wielkości wydry, mógłby, prócz innych walorów, być także nowym u nas gatunkiem zwierzęcia łownego. Wolna hodowla bobroszczura, niepodlegająca zakazowi wyżej cytowanej ustawy, byłaby, jako wprowadzenie nowego gatunku zwierzyny, zawisłą w myśl § 54 prawa łowieckiego tylko od zezwolenia Ministra rolnictwa. *A. Sander.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom i Instytucjom, oraz wszystkim naszym Kółkom Rolniczym, Okręgowym Towarzystwom Rolniczym, tudzież wszystkim członkom władz Centralnych M. T. R. i innym, którzy oddali ostatnią posługę śp. Prezesowi M. T. R. dr. Romanowi Stroynowskiemu, składamy tą drogą serdeczne wyrazy podziękowania.

Prezydjum Mał. Tow. Roln.

W sprawie ustawy nabiałowej. Pod przewodnictwem naczelnika wydziału zdrowia Komisarjatu Rządu p. dra Eberhardta odbyła się konferencja w sprawie wprowadzenia w życie ustawy nabiałowej. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej, starostowie, jak również przedstawiciele innych władz rządowych i komunalnych oraz centralnych organizacyj gospodarczych. Głównym celem konferencji było ustalenie interpretacji przepisów ustawy nabiałowej, budzących wątpliwości oraz ustalenie wytycznych dla rozporządzeń wykonawczych.

Po dłuższej dyskusji uzgodniono, że ustawa ma być wprowadzona etapami. Określono pojęcie mleczarni w tym sensie, że w mleczarniach obok mleka sprzedawanego na miarę może się znajdować pieczywo oraz artykuły, które nie wpływają ujemnie na mleko a więc takie jak masło, jaja, sery, artykuły szczelnie zamknięte, jak sardynki, szproty etc. oraz niewydzielające woni — jak: marmelady, konfitury itp. Mleko zwożone z prowincji dla mleczarni będzie musiało odpowiadać wszystkim wymogom ustawy, przyczem dowożący będą musieli być zaopatrzeni w specjalne legitymacje wydawane przez mleczarnie. Domokrążny handel dowożonem mlekiem w naczyniach otwartych będzie zakazany i skoncentrowany w specjalnych miejscach, przyczem mleko będzie podlegało uprzednio przerobowi.

Pozatem poruszono sprawy uciążliwych dla handlu próbobrań. W tej sprawie mają organizacje gospodarcze przedłożyć specjalnie swoje wnioski.

Należy przypuszczać, że dzięki współpracy sfer gospodarczych z czynnikami rządowemi i samorządowemi — uda się wprowadzić w życie ustawę nabiałową bez wstrząsów i bez narażenia na straty handlu i produkcji.

Pierwsze plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu do spraw organizacyj przodowniczych gospodarstw mniejszych. Dnia 28 marca 1934 r. odbyło się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. pierwsze plenarne zebranie, utworzonego przy Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. centralnego komitetu do spraw organizacyj przodowniczych gospodarstw mniejszych. Prezesem tego komitetu jest poseł Piotr Sobczyk, w skład wchodzą przedstawiciele wszystkich izb rolniczych niemal wyłącznie z pośród reprezentantów drobnej własności, biorących udział w akcji gospodarstw przodowniczych na wsi.

Zadaniem komitetu jest: 1) opracowywanie zasad organizacyjnych i metodycznych akcji organizacji gospodarstw przodowniczych, 2) ustalenie ogólnych wskazań programowych i technicznych dla działalności personelu fachowego związku w tym zakresie.

Akcję tę podjął związek, jako akcję zleconą przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, które powierzyło centralnemu komitetowi przy związku bezpośredni nadzór i kierownictwo nad całością akcji w tej dziedzinie, łącznie z ustaleniem planu zużycia funduszów przeznaczonych na ten cel w budżecie państwowym.

Porządek obrad posiedzenia obejmował następujące sprawy: 1) przegląd prac w zakresie organizacji gospodarstw małych na poszczególnych terenach regjonalnych, 2) ustalanie planu prac komitetu, oraz wytycznych całokształtu akcji organizacji gospodarstw małych na rok 1934/35, 3) sprawy organizacyjne.

Konferencję zaszczycili swą obecnością Minister Rolnictwa dr. B. Nakoniecznikoff-Klukowski, oraz Wiceminister W. Karwacki. Ponadto w konferencji wzięli udział pp. poseł Madeyski, dyrektor Funduszu Pracy, szereg wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa i R. R., oraz przedstawiciele nauki rolniczej.

Zebranie zagaił prezes K. Fudakowski, pos. Sobczyk zobrazował zadania centralnego komitetu.

Nad postawionemi w porządku dziennym zagadnieniami wywiązała się ożywiona i wyczerpująca dyskusja, w której oświetlono wszechstronnie rolę i zadania gospodarstw przodowniczych, oraz rzucono szereg bardzo cennych uwag i myśli w sprawie programu i metody pracy komitetu.

Minister Rolnictwa i R. R. wypowiedział szereg uwag na zadania i metody pracy centralnego komitetu, podkreślając wagę, jaką Ministerstwo przywiązuje do jego prac.

Pozatem odbyły się wybory członków prezydjum komitetu.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 549/34. Termin płatności wiosennej raty podatku gruntowego, upływa z dn. 30 kwietnia b. r. W tym samym terminie płatne też są składki ogniowe w P. Z. U. W. W tym samym terminie płatna też jest zaliczka na „nadzwyczajną daninę majątkową" a) dla płatników, opłacających państwowy pod. gruntowy ponad 25 do 60 Zł. rocznie (bez degresji) w wysokości 11% podatku gruntowego (bez degresji), zaś b) dla płatników, opłacających w 1934 państw. podatek gruntowy ponad 60 Zł. rocznie (bez progresji), — w wysokości 22% państw. podatku gruntowego (bez progresji).

W razie niezapłacenia tych rat podatkowych w ciągu dni 14 po tym terminie t. j. do dnia 14 maja b. r., będą liczone kary za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie od 15 maja b. r. począwszy,

przyczem miesiąc zaczęty, liczy się za cały. Nadto podatek może być ściągnięty przymusowo, co pociąga za sobą koszta w wysokości 0.25% dłużnej sumy za upomnienie, a 2% tejże sumy za zajęcie ruchomości.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezydjum: *Badeni mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI.

Odbyty we Lwowie dnia 8 kwietnia b. r. zwyczajny zjazd delegatów związku na wniosek zarz. gł. związku, w uznaniu nadzwyczajnie ciężkiej sytuacji finansowej ogółu członków, uchwalił skreślenie zaległych po 31. XII. 1932 r. składek członkowskich w 50% tym członkom związku, którzy wyrównają resztę zaległości w ciągu 1934 r.

Zjazd delegatów uchwałą powyższą poczynił najdalej idące ustępstwa, zatem prosimy P. T. Członków, zalegających ze składkami, by korzystając z powyższych uchwał jak najrychlej wyrównali zaległe składki. Zaznaczamy, iż jakiekolwiek dalsze ulgi są nie do pomyślenia bez ruiny finansów związku, i z tego też powodu jakakolwiek inna uchwała w sprawie zaległości nie będzie mogła w przyszłości absolutnie być powzięta.

Niekorzystanie z ulg w spłatach pociągnie za sobą egzekwowanie zaległych składek w myśl odnośnych uchwał zarz. gł. związku.

Równocześnie zawiadamiamy, że zjazd delegatów uchwalił na rok gospodarczy 1934 składki członkowskie w wysokości 18 zł rocznie, t. j. 1.50 zł miesięcznie i wpisowe dla nowo wstępujących w kwocie 5 zł.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów podamy w następnych komunikatach.

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Pogrzeb Śp. Prezesa M. T. R. dra ROMANA STROYNOWSKIEGO.

Pogrzeb tego wybitnego działacza, człowieka o kryształowym charakterze, głębokiej wiedzy fachowej, nieprzeciętnych zdolnościach i niezwykle dobrej woli, był wielką manifestacją żałoby i hołdem oddanym zasługom śp. Zmarłego. Uczestniczyli w nim najwyżsi przedstawiciele władz z wojewodą Beliną Prażmowskim na czele, wicemarsz. Sejmu dr. Polakiewiczem, posłowie i senatorowie, m. in. sen. Janta Połczyński, sen. Potworowski, pos. Choiński-Dzieduszycki, pos. Wojtowicz, pos. dr. Ostrowski, pos Baczyński. pos. dr. Domaszewicz, pos. Kleszczyński, pos. Rudziński, pos. Kosydarski, pos. Awenarius i w. in. Wystąpiły gremjalnie reprezentacje Izby Rolniczej, zarząd Mał. Tow. Roln. in corpore, oraz związki pracowników tych instytucyj, dalej liczne stowarzyszenia rolnicze, w których życiu śp. Zmarły brał wybitny udział. Rada Grodzka BBWR, Dyrekcja Syndykatu Zbożowego, delegacje towarzystw rolniczych z trzech województw małopolskich. Im. Izby przem. handl. prez Szarski, min. Byrka i wiceprez. Sulimirski, prez. Fidacu Gołuchowski, rektor Janowski, redaktor naczelny „Rolnika“ i liczni przedstawiciele sfer uniwersyteckich, naukowych, przemysłowych itd.

Kondukt z domu żałoby przy pl. Marjackim ruszył ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Pochód otwierał rydwan, okryty wieńcami, za nim kilkadziesiąt wieńców niosły delegacje towarzystw i kółek rolniczych oraz innych organizacyj. W tym zastępie uwagę zwracał wieniec z napisem: „Od tych, którym okazano wiele serca“. Napis ten był wyrazem wdzięczności szarych rzesz pracowników i małych rolników, którym śp. Zmarły śpieszył zawsze z wydatną pomocą w ich potrzebach.

Karawan, wiozący zwłoki, poprzedzał liczny orszak duchowieństwa, za karawanem postępowała rodzina Zmarłego, a dalej reprezentanci władz i stowarzyszeń oraz liczne zastępy przyjaciół i znajomych.

Na cmentarzu, po odprawieniu przez duchowieństwo modłów, na trybunę żałobną wystąpił wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz, który imieniem marsz. Świtalskiego i Sejmu Rzplitej pożegnał przedwcześnie zmarłego działacza, podkreślając, że pracą swą, wybitnemi zdolnościami i zaletami charakteru pozostawia on trwały ślad w społeczeństwie. — W pracach Sejmu brał wybitny udział i zasłużył się wielce jako referent budżetu Min. rolnictwa i reform rolnych, który świetnie opracowywał przez szereg lat.

Im. posłów sejmowych wzruszające przemówienie wygłosił pos. Minkowski, im senatorów i posłów BBWR. sen. Potworowski.

Im. organizacyj gospodarczych oraz Koła gospodarczego posłów i senatorów i innych centralnych zrzeszeń serdeczne słowa pożegnania wygłosił b. min. sen. Janta Połczyński, podkreślając zasługi śp. Zmarłego w życiu organizacyj gospodarczych i jego inicjatywę, która pozostawiła nieprzemijające ślady.

Im. organizacyj spirytusowych oraz związków przedsiębiorców gorzelnianych, przemówił prez. Włodzimierz Cieński.

Wzruszające pożegnanie b. towarzyszowi broni z 8 p. ul. oraz działaczowi w naczelnych organizacjach ziemiańskich w Warszawie i w Zw. Ziemian we Lwowie rzucił na mogiłę prez. Związku Ziemian Kornel Krzeczunowicz.

Im. Małop. T-wa Rolniczego, którego przesem był śp. Zmarły, wygłosił wzruszające przemówienie żałobne wiceprez. Żurowski. (Mowę żałobną viceprezesa M. T. R. Romana Żurowskiego i Senatora Tadeusza Potworowskiego podajemy w b. zeszycie w feljetonie. Red.).

Podobnie rzewny hołd za pracę dla organizowania rolnictwa polskiego złożył śp. Zmarłemu prez. Świeżawski.

Zarówno mówcy, jak i uczestnicy pogrzebu przejęci byli głębokiem wzruszeniem, a słowa pożegnania przerywał nieraz tłumiony przemocą płacz. Widać było, że odchodzi rzeczywiście człowiek, który tak swoją pracą i głęboką wiedzą, jak złotem sercem, pełnem uczynności dla ludzi, zaskarbił sobie prawdziwą i szczerą miłość.

Wiec rolników pow. tarnowskiego. Dn. 5 b. m. zostało zwołane z inicjatywy spółdzielczo - rolniczej - handlowej „Plon“ w Tarnowie wielkie zebranie rolników powiatu tarnowskiego, w którem wzięło udział ponad 1000 osób. Zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej Łabuź, zaś do prezydjum powołano ks. biskupa Lisowskiego, b. min. E. Kwiatkowskiego, starostę tarnowskiego Döllingera, prezydenta miasta Tarnowa Milanowicza, płk. Kurnatowskiego, dyr. Oddz. Banku Polskiego Słodkiego, insp. Zochaczewskiego i Lejkowskiego.

Referat p. t. „Podstawy programu gospodarczego w Polsce“ wygłosił b. min. P. i H. inż. E. Kwiatkowski, który wskazał, że programu nie można odłączyć od stanu, w jakim znajduje się Państwo, dając dla przykładów Francji, Niemiec, Rosji i Polski rozbieżność między rolnictwem, a innemi dziedzinami gospodarczemi jak przemysł i handel. Przedstawił stan Polski w czasie zaborów i straty majątku narodowego Polski w porównaniu z państwami samodzielnemi. Dalej przedstawił w interesujących cyfrach stosunki istniejące w Polsce i w innych państwach, przeszedł do omówienia rolnictwa, biorąc pod uwagę najbiedniejszą warstwę t. j. drobne rolnictwo, poczem wykazał skutki kryzysu podkreślając przedewszystkiem brak solidarności i wzajemnego zaufania, uważając te momenty za najważniejsze przyczyny obecnego kryzysu.

Referent omawiając wskazania programowe stwierdził, że nastawienie Polski powinno iść w kierunku nastawienia na wieś i na chłopa polskiego, bowiem w Polsce przybywa około pół miljona rocznie chłopa i dlatego też masom chłopskim potrzebny jest właściwy przemysł, potrzebny jest silny rząd, stała waluta, uczciwa administracja, zrównoważony budżet państwowy, dobre szkoły, umiarkowane podatki pośrednie i bezpośrednie i t. p.

Pod koniec swego referatu Min. Kwiatkowski zrócił się do zebranych z gorącym apelem, aby całą swoją energję skupili w kierunku organizacji wsi, bo na przyszłości chłopa polskiego oprze się przyszłość całego państwa.

Następny referat p. t. „Organizacja handlu rolniczego w powiecie“ wygłosił p. Osip dyr. „Plonu“, który omówił charakter instytucyj rolniczych i wykazał wadliwość spółdzielni ukraińskich, a nadto omówił szczegółowo działalność spółdzielni „Plon“, poczem otwarto dyskusję, w której zabierało głos kilku mówców. Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję domagającą się od rządu otoczenia rolnictwa wzmożoną opieką przez udzielanie kredytu długoterminowego, zmniejszenie ciężarów podatkowych i t. p. Odnośną rezolucję skierowano pod adresem miarodajnych czynników.

Podatki w kwietniu. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w bież. m. płatne są podatki:

do dnia 15 kwietnia r. b. zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w m-cu marcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

do dnia 15 kwietnia r. b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach;

do dnia 15 kwietnia 1-sza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 dla drobniejszych

przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

Do końca kwietnia rb. — I. rata państwowego podatku gruntowego za r. 1934;

Do dnia 1-go maja państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1933, lub połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

do dnia 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notarjuszów, pisarzy hipotecznych i komorników w marcu roku bież.

Do dnia 30-go kwietnia — zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową w 1-szej grupie kontyngentowej;

Ponadto płatne są w kwietniu rb. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu rb., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym samym miesiącu.

Nagrody hodowcom koni. Wiceminister Spraw Wojskowych i szef administracji armji, generał brygady Sławoj-Składkowski przyznał następujące nagrody pieniężne hodowcom, których konie uzyskają nagrody w zawodach o mistrzostwo armji w roku 1934.

Hodowca konia, który uzyska I. nagrodę otrzyma — 3.000 zł, hodowca konia, który uzyska II. nagrodę otrzyma — 2.000 zł, hodowca konia, który uzyska III. nagrodę — otrzyma 1.500 zł, hodowca konia, który uzyska IV. nagrodę otrzyma — 1.000 zł, hodowca konia, który uzyska V. nagrodę otrzyma — 1.000 zł. hodowca konia, który uzyska VI. nagrodę otrzyma — 1.000 zł.

W sprawie suszenia zbóż. Zakład uprawy roli i roślin uniwersytetu St. Batorego nadsyła nam w sprawie powyższej następujące pismo: Sposób sprzętu, a przedewszystkiem suszenia zbóż w polu jest zagadnieniem niezmiernie palącem. Straty jakie mają miejsce w latach niesprzyjających sprzętom sięgają olbrzymich liczb.

Wiadome jest, że przez odpowiednie ustawianie i przykrycie zżętego zboża w polu możemy w znacznym stopniu zmniejszyć ilościowe i jakościowe straty.

Sposobów ustawiania zboża w polu mamy dużo. Obserwujemy to zróżnicowanie nie tylko na odległych i różniących się warunkami klimatycznemi krańcach naszego kraju. Nieraz na terenie jednego powiatu są stosowane różne metody ustawiania tego samego zboża. Z reguły różnią się metody ustawianiem poszczególnych gatunków zbóż.

Ustalenie najracjonalniejszych sposobów ustawiania zbóż powinno poprzedzić dokładne zbadanie sposobów zastosowanych na terenie całej Polski. Do pracy tej, pod wpływem artykułu prof. Dr. Kazimierza Rogoyskiego (Gazeta Rolnicza Nr. 27—28. 1933 r.), przystpił Zakład Uprawy Roli i Roślin Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Pierwszym etapem pracy będzie zebranie jak największej ilości orjentacyjnych materjałów, opisów, rysunków, fotografij, i t. d. z różnych dzielnic naszego kraju.

Po zebraniu tych danych i ich opracowaniu przystąpimy do ustalenia planu systematycznych badań nad sposobami suszenia zbóż w polu, ich racjonalnością i przystosowaniem do klimatycznych warunków poszczególnych dzielnic.

Celem ułatwienia przy zbieraniu orjentacyjnych materjałów opracowaliśmy kwestjonarjusz, który wysyłamy każdemu kto zechce przyczynić się do powodzenia tej pracy.

Osoby, które zechcą skorzystać z kwestjonarjusza proszone są o nadsyłanie swych uwag pod adresem: Zakład Uprawy Roli i Roślin U. S. B. w Wilnie (ul. Objazdowa Nr. 2.). Wszelkie rysunki, fotografje, i t. p. bardzo pożądane.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

103. Urząd gminny (gromada) wyznaczył mi 30 zł podatku gminnego od własnego terenu (obwodu łowieckiego), ale równocześnie od obwodu gminy tego podatku nie wyznaczył, bo u nas polowanie jest bardzo liche i podatek znacznie przewyższałby czynsz dzierżawny, a tem samem nie mogliby znaleźć dzierżawcy na swój teren. Proszę o informację jak się przeciw temu podatkowi bronić i do kogo rekursować? *S. O.*

104. Proszę o odpowiedź, czy można wnosić podania o ulgi w podatku dochodowym z tytułu szkód wyrządzonych przez myszy w życie (ozime) i koniczynach w jesieni 1933 i gdzie podanie kierować? Czy szkoda ma być wpierw oszacowana i przez kogo?

Proszę o formularz podania. *T. K.*

105. Czy istnieje przepis normujący odległość sadzenia drzew od sąsiedniej miedzy, względnie, czy można zmusić właściciela lasu do ścięcia drzew w pewnej odległości od miedzy?

Prenumerator.

106. Proszę o wskazówki z jakiej hodowli drobiu można nabyć jaja zarodowe kur Sussex, oraz jaja perlic niebieskich. *K. B.*

107. Sprzedałem kupcowi krowę opasową na rzeź, krowa od pewnego czasu traciła na wadze, a kupiec, który tę krowę dłuższy czas obserwował, nalegał, by krowę sprzedać, bo jest gruźlicza ewent. podejrzana. Po zabiciu w rzeźni okazało się, że krowa miała gruźlicę i mięso kupcowi oddano na tanie jatki, na czem stracił około 50%.

Sprzedając powyższą krowę nie zastrzegłem wobec świadków kupcowi, że nie biorę odpowiedzialności za sprzedaną krowę. Kupiec żyd zażądał odemnie zwrotu 50%, czyli 90 zł. Ponieważ nie doszło do porozumienia oddał sprawę do sądu. Zdania są podzielone w tej sprawie, proszę więc o poradę jak z punktu prawnego przedstawia się ta sprawa? Według umowy z właścicielem, w razie przegrania sprawy, koszta i należytości muszę pokryć z własnej pensji.

Zarządca dóbr.

108. Mam możność nabycia około 200 q kości zbieranych u rakarza i to bardzo tanio, bo po 1 zł za 5 q. Zapytuję czy nie możnaby tych kości jakimś sposobem użyć na paszę (dodatek) dla inwentarza? Czy zawarte w kości białko, oraz fosforan wapnia są łatwo przyswajalne dla zwierząt i czy takie kości można zadawać zwierzętom w stanie surowym, to zn. po zmieleniu lub stłuczeniu? Czy nie jest potrzebne i konieczne jakieś ich odkażenie? Nadmieniam, że kości chciałbym spasać świńmi i młodemi jałówkami.

P. P.

109. Jak skutecznie tępić myszy polne, które tu lokalnie nazywają nornicami, pojawiły się pod Krakowem w ogromnej ilości i stanowią prawdziwą klęskę? *W. M.*

110. Jak uprawiać kminek? *A. B.*

ODPOWIEDZI

Robaki u koni.

(II. odpowiedź na pytanie 90).

Z bardzo dobrym skutkiem aplikuję koniom na robaki tak zwany Tartarus stibiotus w ilości zależnej od wielkości i wieku zwierzęcia — w dawkach od 5—10 gr. dziennie przez dwa do trzech dni. Równocześnie podaje się gałkę aloesową na przeczyszczenie. W lecie kiedy jest do dyspozycji świeża koniczyna gałka aloesowa jest zbyteczną.

Bardzo dobrym środkiem przeciw robakom u koni jest także Arsen podawany z aloesem. *K. Dzianott.*

Kiedy siać anyż.

(II. odpowiedź na pytanie 102).

Anyż, roślina jednoletnia, może być wprowadzona w zwykły płodozmian, przyczem lepiej siać anyż po okopowych. Doskonale udaje się na pulchnych ziemiach, bogatych w próchnicę, lecz nie na świeżo nawożonych. Orać pod anyż należy z jesieni do głębokości 20—22 cm. Na wiosnę, jak tylko można wejść na rolę, bronować i zaraz siać rzędowo z rozstawą rzędów co 40 cm. Na 1 morg wysiewa się 6 kg nasion. Cena 1 kg 10 zł. Zasiane pole zabronować lekką broną. Jak tylko wzejdą nasiona anyżu, co zwykle następuje około 3 tygodni po zasianiu, międzyrzędzia sapać, w celu zniszczenia chwastów. Kiedy rośliny osiągną 10—15 cm wysokości, należy je przerzedzić na odległość 10—15 cm w rzędach. W przeciągu lata międzyrzędowe sapanie wykonuje się jeszcze raz, lub dwa razy. Co do zbioru i suszenia, ten sam porządek, co z kminkiem. Z 1 morga otrzymuje się 3,5—5 q nasion. Słomę anyżową skarmia się bydłem.

A. Siemionoff.

Podatek od obrotu łowieckiego.

(Odpowiedź na pytanie 103).

W ustawie niema podstawy do nakładania na gminy obowiązku wymierzania podatku komunalnego od prawa polowania. Natomiast jest postanowienie, że w razie niewykonywania prawa polowania podatek się nie należy. Odnosi się to do właściciela gruntów, któremu służy prawo łowieckie na własnym gruncie jak i do takiej gminy, która służącego jej prawa polowania nie wydzierżawia.

Opłata maksymalna w IV. strefie wynosi 1/8 grosza z 1 hektara (rozp. Min. Spr. Wewn. z 4, VIII. 1924 Dz. U. Nr, 78 p. 759).

Odwołanie wnosi się do wydziału powiatowego w terminie 14 dni od doręczenia nakazu płatniczego.

Dr. Gottfried.

Ulgi w podatku dochodowym.

(Odpowiedź na pytanie 104).

Z powyższych powodów ulgi w podatku dochodowym nie są przewidziane. Można jedynie chyba do dni 8, po spostrzeżeniu szkody, donieść o niej Urzędowi Skarbowemu w celu uzyskania ulgi w podatku gruntowym, która to ulga znowu może dać powód do niższego wymiaru podatku dochodowego ale dopiero na rok 1935, jako opierającym się na dochodzie z roku 1934.

Dr. Gottfried.

Przepis normujący odległość sadzenia drzew.

(Odpowiedź na pytanie 105).

Przepisu, normującego odległość sadzenia drzew od sąsiedniej miedzy niema, a więc i właściciela lasu nie można zmusić do ścięcia drzew w pewnej odległości od miedzy. Jedynie zwisające konary i gałęzie w prostopadłej linji nad miedzą może właściciel roli równo obciąć. Wskutek tego znane są w praktyce wypadki, że albo właściciel lasu sadzi drzewa tuż nad miedzą, chcąc zmusić właściciela roli do przesunięcia uprawy możliwie najdalej od drzewostanu, względnie odwrotnie, właściciel roli uparcie obcina gałęzie i konary drzew zwisające nad miedzą, dążąc do odsunięcia ściany drzewostanu od roli. Prowadzi to oczywiście nierzadko do przewlekłych sporów i pro-

cesów, kończących się nieraz wykupnem pasa ziemi przez jedną ze stron zainteresowanych. *Dr. Pilat.*

Jaja wylęgowe rasy Sussex.

(Odpowiedź na pytanie 106).

Jaja wylęgowe kur rasy Sussex nabyć można we wzorowej hodowli drobiu p. Z. Krzysztofowiczowej, Artassów, p. Kulików, wojew. Lwowskie. To samo źródło polecić możemy dla zakupna jaj perlic.

Rękojmia za krowę podejrzaną o gruźlicę.

(Odpowiedź na pytanie 107.)

Jeżeli kupiec bydła wychodził przy kupnie z założenia, że krowa jest gruźlicza, albo o gruźlicę podejrzana i dlatego nakłaniał nawet właściciela do jej sprzedaży, to umniejszoną wartość krowy wskutek słabości, względnie wskutek podejrzenia o słabość, uwzględnił kupiec już przy oferowaniu ceny i jej ugodzeniu.

Wziął także na siebie ryzyko na wypadek, gdyby się okazało, że przypuszczenia co do choroby krowy były słuszne.

Z tego powodu jestem zdania, że i bez wyraźnego zastrzegania się przeciw odpowiedzialności za stan zdrowia krowy sprzedawca w tych okolicznościach nie może być pociągany do cywilnej odpowiedzialności z tytułu t. z. rękojmi.

Raczej winien był kupiec analogiczne zastrzeżenie sobie uczynić, jeżeli sądził, że płaci za krowę normalną cenę kupna.

W powszechnym kodeksie cywilnym czytamy:

a) w §-ie 923, że rękojmia za wady rzeczy sprzedanej ciąży na sprzedawcy, gdy „on przypisuje rzeczy takie właściwości, jakich ona niema, a jakie wymówiono sobie wyraźnie lub milcząco stosownie do natury interesu, albo gdy on tai nadzwyczajne jej wady lub fałszywie podaje, że rzecz wolna jest od zwykłych wad".

b) §. 928 zaś: „jeżeli wady rzeczy wpadają w oczy, niema odpowiedzialności z tytułu rękojmi, z wyjątkiem przypadku podstępnego zatajenia wady lub wyraźnego zapewnienia, że rzecz jest wolna od wszelkich wad".

Sądzę, że te postanowienia ustawy zwalniają w danych okolicznościach sprzedawcę od wszelkiej rękojmi, a jeśliby sprzedawca w pewnej mierze poczuwał się do jakiego przewinienia, to radziłbym zagodzić rzecz krakowskim targiem, albowiem proces może być kosztowny, zwłaszcza przy przywołaniu rzeczoznawców, i byłby dużą mitręgą, wymagałby zeznawania pod przysięgą, co tanim kosztem w danym wypadku dałoby się uniknąć razem z zarzutem, że się korzysta ze straty kontrahenta finansowo od sprzedawcy słabszego.

Należytości i koszta sporu płaci strona spór przegrywająca.

Dr. Karol Czerny.

Kości mielone jako pasza.

(Odpowiedź na pytanie 108).

Kości mielone, jako dodatek mineralny do paszy młodzieży, mogą dać bardzo dobre rezultaty pod warunkiem jednak, że będą odpowiednio fabrycznie przerobione. Małe zresztą ilości białka ulegają przytem przemianom i tracą wartość żywieniową.

Nie możemy jednak polecić domowego przerabiania kości, kupionych u rakarza, a to ze względu na ogromne niebezpieczeństwo zawleczenia choroby, oraz na to, że pozostałości mięsa przy kościach łatwo się psują, przez co stają się szkodliwe dla zwierząt. Odkażanie musiałoby być przeprowadzone przez poddanie kości gotowaniu pod wysokiem ciśnieniem, co w domowych warunkach jest niezmiernie trudne. *Inż. W.*

Tępienie myszy polnych.

(Odpowiedź na pytanie 109.)

Najlepszym preparatem do zwalczania myszy polnych jest fosforek cynku, który dotychczas można było nabyć we Lwowie w F-mie Józef Karrach ul. Kościuszki nr. 18. Preparatu tego jednak niema F-ma na składzie, ponieważ jako pochodzenia zagranicznego jest objęty zakazem wwozu. Wspomniana firma informuje nas, iż obecnie czyni starania dla uzyskania zezwolenia na sprowadzenie tego preparatu.

Innym niezłym preparatem do zwalczania myszy polnych jest strychnina (azotan strychniny). Ziarno (najlepiej żyto)można oddać do zatrucia najbliższej aptece. Można również samemu zatruć ziarno, wpierw jednak należy się porozumieć w tej sprawie z tamt. powiatowym instruktorem rolnym, gdyż potrzebne jest jego zaświadczenie, na podstawie którego ewentualnie apteka wyda strychninę.

Sporządzenie ziarna zatrutego: 500 g strychniny z dodatkiem niewielkiej ilości fuchsyny (fuchsynę używa się celem zabarwienia ziarna na kolor czerwony dla odróżnienia od ziarna niezatrutego) rozpuszcza się w 40 l wody, wsypuje 50 kg ziarna i miesza się aż do zupełnego wchłonięcia wody. Następnie należy zboże przesuszyć.

Aby strychnina lepiej wniknęła w ziarno, dobrze jest wpierw ziarno namoczyć na 12 godzin, następnie przesuszyć i dopiero teraz zatruć w wyżej podany sposób.

W dzień przed założeniem ziarna należy zadeptać otwory w polu i dopiero na drugi dzień przystąpić do pracy. Do każdego otworu należy możliwie głęboko wsypać 15—20 ziarn. Dobrze jest sporządzić rurkę metalową z lejkiem u góry. Dolny koniec rurki wsadza się do nory, a do lejka u góry wsypuje się łyżką metalową ziarno.

M. Miksiewicz.

Uprawa kminku.

(Odpowiedź na pytanie 110).

Kminek jest baldaszkową dwuletnią rośliną. Nasiona dojrzewają na drugi rok po wysianiu. W dzikim stanie kminek spotyka się na łąkach i po polach. Pod względem gleby kminek jest mało wymagający, lecz lepiej udaje się na glebach należycie nawożonych i suchych. Orać pod kminek w jesieni do głębokości 20—22 cm. Na wiosnę — brona i siew rzędowy z rozstawą rzędów na 40 cm. Zasiane pole zabronować lekką broną. Sapanie międzyrzędowe wykonuje się tylko w pierwszym roku po wysianiu, kiedy rośliny są jeszcze słabe, rosną powoli i mogą być zagłuszone chwastami. Na drugi rok kminek rośnie bujnie, prędko zakrywa międzyrzędzia, zagłusza chwasty i niema potrzeby osapania. Wobec tego, że kminek w pierwszym roku nie kwitnie i nasion nie wydaje, można wysiewać kminek z nasionami owsa, pszenicy, lecz nie można wysiewać z jęczmieniem, makiem i lnem. Żeby otrzymać z pola zbiór kminku w pierwszym roku, pole zasadza się jednoletniemi roślinami kminku, wysianemi w roku ubiegłym. W tym celu na wiosnę kminek wysiewa się gęsto, a na wiosnę roku następnego rośliny przerzedza się na odległość co 40 cm w rzędzie, zbyteczne zaś rośliny wysadza się na nowe pole w takichże odstępach.

Przesadzone rośliny prędko przyjmują się, wydając doskonałe wyniki. Od przesadzonych roślin otrzymuje się w zwykły rok 12—14 q. nasion z 1 morga, a z sianego 9—10 q. Nasion na 1 morg, przy rzędowym siewie, potrzeba 4 kg. Cena 1 kg. kminku w sprzedaży 3 zł. Zbiór rozpoczyna się w miesiacu lipcu, względnie stosownie do pogody, przyczem zbiór uskuteczniać trzeba kiedy nasiona poczynają dojrzewać na wierzchołkowych baldaszkach głównych pędów, nie czekając całkowitego dojrzewania, ponieważ nasiona mogą się masowo obsypywać. W tym celu zbierać należy rankami, lub pod wieczór, kiedy rośli-

ny są zwilżone rosą. Zbiór sam polega na tem, że całe rośliny wyrywa się z korzeniem, jak len, wiąże się w nieduże snopki, które ustawia się przed zwózką z pola dla przeschnięcia.

A. Siemionoff.

NADESŁANE

Informator Administracyjno - Podatkowy. Opracowany przez redaktora Józefa Czajkę, konieczny w każdem gospodarstwie rolnem, ogrodniczem, w każdym sklepie, młynie, tartaku, mleczarni i t. p.

Książka zawiera 8 działów i omawia wyczerpująco sprawy administracyjne, sądowe, podatkowe, wojskowe, finansowo-rolne i ubezpieczeniowe. 52 wzorów podań, skarg, próśb i odwołań do wszystkich urzędów państwowych i samorządowych. Informatora wysyła Ajencja po wpłaceniu 1.40 gr na konto P. K. O. nr. 13.674 lub przekazem pocztowym pod adresem Rolnicza Ajencja Prasowa, Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 85 m. 5.

TO I OWO

„Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi". Temi słowami kończą się wszystkie ogłoszenia w dziennikach o wolnych posadach. Petent wnoszący ofertę z niecierpliwością oczekuje odpowiedzi — bez względu przychylnej lub nie — ale gorsza jest ta niepewność, otrzymania posady. Czy jest to ze strony pracodawców lekceważenie danego pracownika, czy też z powodu dużej ilości ofert, czy się rozchodzi o trud i kilka złotych na porto? O ile tak, to wskazane byłoby, by dany pracownik do swej oferty dołączył kopertę ze swym adresem i znaczek pocztowy, a skutek będzie dobry dla obu stron. *Prenumerator.*

Absurdy importowe. Poniższe daty, dotyczące artykułów rolniczych, względnie ogrodniczych, które w roku ubiegłym zostały sprowadzone do Polski, mimo tego, kraj nasz wytwarza je w ilości dostatecznej, dowodzą najlepiej, że w sprawie tej zachodzą jakieś absurdy.

Przywóz pomidorów w r. 1933 wynosił przeszło 4.000 q, w r. 1932 ok. 2.000 q. Wiśni i czereśni sprowadziliśmy przeszło 3.000 q w r. 1932, przeszło 4.000 q w r. 1933 r.

W roku 1932 przywieźliśmy śliwek ok. 6.000 q, w r. 1933 — 52.000 q (!). Jabłek sprowadziliśmy w r. 1933 przeszło 60.000 q, podczas gdy w roku poprzednim — 35.000 q.

Ponadto kaszy pszennej w r. 1932 sprowadziliśmy ok. 2.000 q, w roku 1933 ok. 3.000 q.

Cyfry powyższe wykazują dobitnie, że absurdy importowe mnożą się i narastają. Walka ze zbędnym przywozem jest bardziej może w chwili obecnej niż kiedykolwiek, aktualna i konieczna.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących:

Młocarnię szerokości 1 m 10 cm. Kintzi, Remenów, p. Podliski Małe.

Zgłoszenia sprzedających:

Knurki-loszki pełnej krwi. Wielka Angielska rasa. Treter Grochowce Przemyśl.

Sprzedam tanio 2 l. ogiera ½ krwi ang. i 4 l. ogiera czystej krwi arabskiej. Jarosław, skrytka 23.

Ziemniaki rafowane Cud Mauthnera, sprzeda wagonowo loco stacja Śniatyn-Załucze. Zarząd dóbr Załucze dolne, poczta Załucze-Dworzec.

Zarząd dóbr w Nienadowej, p. Dubiecko sprzeda okazyjnie traktor „Deering" z 4-ro i 8-mio skibowemi pługami.

Lewisticum officinale Koch (Maggi) sadzonki po 40 gr sprzedaje dwór Danilcze op. Puków.

Kukurudzę Adonis, deserowo-cukrową, nasienną, wczesną sprzedaje Łączyńska Batiatycze, p. Kamionka Strum.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 10 IV. 1934 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie i otrębach po cenach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 742	18.50	18.75	—.—	—.—
Pszenica zb. 719·5	—.—	—.—	17.—	17.25
Żyto 692	—.—	—.—	13.75	14.—
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	13.—	13.25
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	15.50	16.—
Jęczmień dwor. 643	—.—	——	13 —	13.50
Jeczmień przem. 623	—.—	—.—	10·50	10.75
Jęczmień pastew 604	—·—	—·—	9.50	9 70
Owies dw. 459	—.—	—.—	11.25	11.50
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	10.—	10.55
Owies zbiorowy 449	—·—	—·—	9.50	9.70
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	18·—	20.—
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	4.50	5.—
Fasola biała	—.—	—.—	23.—	26.—
Fasola krasa	—.—	—.—	18.—	19.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.—	20.—
Groch Folgera	— —	—.—	22.—	24.—
Bobik	—.—	—.—	10.50	11.50
Wyka czarna	—.—	—.—	10.50	11.—
Wyka szara	—.—	—.—	9.—	9·50
Hreczka przem.	—.	—.—	18.—	19.—
Siano słodkie	—·—	—·—	6·—	7.—
Słoma	—·—	—·—	3·50	4.50

Len (95%) *)	—.—	—.—	45.—	46.—
Siemię konopne *)	—.—	—.—	25.—	26.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	41.—	42.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	7.50	7.70
Otręby pszenne	8.25	8.50	—.—	—.—
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	9.—	9.25
Kasza hreczana	—.—	—.—	35.—	37.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	45.—	50.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 32.50—33.50, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 23.00—23.50, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 7.00 - 7.50, otręby żytnie netto bez worka 7.75 8·—, otręby pszenne netto bez worka 10·25 10.50, kasza jaglana 44·00—45.00, kasza jęczmienna 22·00—23·— pęcak 22·00—23·—

Ceny bydła we Lwowie nie nadesłano.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 6 IV. 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·47—0·80 zł, woły 0·60—0·78 zł, krowy 0·40—0·70 zł, jałówki 0·68—0·74 zł, cielęta 0·51—1·00 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł, nierogacizna 0·83—1·05 zł, bitej wagi 1·10—1.30 zł, łój nerkowy 0·80—0·00 zł, I kl. 0·60—0·00 zł. II kl. 0·40—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 65, wołów 23, krów 111, jałówek 50, cieląt 523, owiec kóz i baranów 0 nierogacizny 375, razem 1147 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało — szt. Ogółem 1147 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1104, na konsumcję innych gmin 43, pozostaje niesprzedanych 0 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000·—000.00 zł., robocze ciężkie 000·00—000·— lekkie 000·00—000·— zł. rzeźne 00—00 zł. Spędzono koni razem 98 szt.
Brak tranzakcji.

Ceny skór: Za kg. 1 Wołowe 1·00 0·00 zł, krowie 0·90—0·00 zł, z jałówek 1·00 0·00— zł. cielęce za sztukę 4·00—6·00.

Przebieg handlowy: Spęd wszystkich zwierząt rzeźnych słabszy. Ceny utrzymane. Transakcje ożywione

W PRZEMYŚLU w dniu 5 IV. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·50—0·60 zł. chude 0·35—0·40 zł, chabie 0·25—0·30 zł. cielęta 0·55—0·00 zł. Świnie powyżej 100 kg 0·70—0·85 zł, poniżej 100 kg 0·60—0·75 zł. chude 0·50—0·60 zł. do chowu 0·30—0·40 zł, konie wierzchowe 000—000 zł. pociągowe 00—000 zł. taborowe 000—000 zł. rzeźne 00—00 zł.

Na targ spędzono: 23 sztuk bydła, 20 sztuk chabli, 77 sztuk świń tucznych, 72 sztuk świń małych, 1 sztuk koni, 00 sztuk kóz i t. p.

W STANISŁAWOWIE w dniu 7. IV. 1934 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 46, cieląt 9, świń rzeźnych i hodowlanych 106, prosiąt 60, koni 62. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.00—0.00 zł. świń rzeźnych 0.74—0.85.

Spęd bardzo słaby. — Akcja ospała.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 3/IV 1934 r. Pszenica dworska czerw. 21.50—21.75 dworska biała 21·——21·25, pszenica targowa 20.75 21.— żyto: dworskie 14.15—14·35, żyto targowe 14·——14.15, jęczmień: dworski 15.——17.00, owies dworski 13·00—13·25, owies targowy 12.50—12·75 Kukurydza krajowa 0.00—.00, 0.00 groch Viktoria 32·00 — 34·00 groch jadalny 25·00—27·00, groch polny 00·00—00·00, fasola biała 27·00—28·00 okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 28·00—29·00, fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 24·00—26·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 5·00—5·25 otręby pszenne 10·50—11·00, otręby żytnie 9·80—10·00 siano słodkie 6·50—7·—, siano średnie 5·00—5·50, siano kwaśne 4·00—4·50, koniczyna pastewna 7.00—8·00, słoma długa 3·25—3·50, słoma mierzwa 3·—3.25.

W PRZEMYŚLU — dnia 5. IV. 1934 r., za 100 kg: Pszenica 20·00—00·00 zł, żyto 13·00—00·00 zł, jęczmień 13·50—00·00 zł. owies 11·50—00·00 zł, ziemniaki 3·50—4·00 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2·50—0·00 zł, konicz. 5.00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł,

W STANISŁAWOWIE dnia 29. III. 1934 r. pszenica 19·00 żyto 14·00 jęczmień 13·00 owies 13·00, kukurydza 21·00, hreczka 20·00 proso 21·00, groch polny 18·50, groch wiktorja 29·00 bób 22·00, bobik 15·00, fasola kolorowa 19·00 fasola krasa 24.00, fasola biała 28·—, siemie konopne 27·00, siemie lniane 42·00, wyka czarna 12·00, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 6·00—0·00, ameryk. 0·00, marchew 0·10—0·00, burakićwikłowe 0·10. cebula 0.20—0·— czosnek 00-0.35, siano polne 6.50—0·00, siano łąkowe 5·50, siano lasowe 2·75 mieszanka 7·00, koniczyna 7·50—0·00 słoma okłotowa żytnia do sienników 3·00 na sieczkę 2.50, otręby żytnie 9·50, otręby pszenne 10·00.

Ceny mleka we Lwowie nie nadesłano.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Ukazały się następujące nowości z zakresu rolnictwa i nauk pokrewnych:

BAL A. inż. — Gospodarka mleczna. Tom I, Mleko, str. 80 zł 2.—
Tom II, Maślarstwo, str. 80 zł 2.—
BRZÓSKO ST. — Jak założyć i prowadzić pasiekę, str. 48 zł 0,90
GÓRSKI M. prof. — Nawozy i nawożenie zł 1.—
GRABOWSKI J. inż. — Warunki rozmieszczenia typów, poziom i okręgi hodowli koni w Polsce, str. 267 zł 12.—
KALINOWSKI K. — Jak naprawiać i utrzymywać budynki, str. 48 zł 0.90
NEHRING E. — Kapusta, kalafiory i warzywa pokrewne, str. 116 zł 2.80
RADOMYSKI J. inż. — Przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznem (scaleniowej) str. 222 zł 4.—

Poleca
KSIĘGARNIA ROLNICZA
w Warszawie, ul. Mazowiecka 10.

PASY SKÓRZANE
do maszyn rolniczo-przemysłowych
po najniższych cenach
poleca nowo otworzona
Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn
Ch. Adam, Lwów, Legjonów 5, tel. 457. 841

SOJĘ nasienną wileńską i czarną sprzedaje dokąd zapas starczy Zarząd Dóbr Leszczków, poczta Waręż. Cena 40 gr za kg. Wysyłka za zaliczką. 844

ROLNIK wykwalifikowany, szkoła rolnicza, kilkunastoletnia praktyka, przyjmie posadę na skromnych warunkach, ordynarję lub kawalersko. Zgłoszenia: Folwark Krechów koło Żółkwi. 843

SZKÓŁKI BORYNICKIE polecają najlepsze odmiany jesienne i zimowe jabłoni. Cenniki na żądanie. Borynicze, województwo Lwów. 825

POMOCNIK gospodarczy, trzyletnia szkoła rolnicza, praktyka roczna, poszukuje posady. Zbigniew Jurneczko, Uszakowice. p. Przemyślany. 832

KUPIĘ „Tatrę" Lwów, Staszica 4 mieszkanie 6. 851

SZCZENIĘTA wyżły sprzedaje Szczerzec, k. Niemirowa. 845

PRAKTYKANT rolniczy z świadectwami i praktyką poszukuje posady choćby zaraz. Zgłoszenia „Rolnik" „Praktykant". 876

POMOCNIK do gospodarstwa, kawaler, potrzebny zaraz. Wymagane świadectwo niższej szkoły, oraz odbytej, przynajmniej 3-letniej praktyki. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Anna Pilatowska, Dubie, p. Ponikwa. 849

ROLNIK ze szkołą rolniczą i 11-letnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: St. Szarek, p. Żabno, n/Dunajcem. 850

NASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych o najwyższej sile kiełkowania
poleca:
EDMUND RIEDL
Lwów, Rutowskiego 3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie 755

TANIO! siatki ogrodzeniowe druciane od 55 gr. za metr
J. KONRAD
Lwów, Hetmańska 22
Telef. 49-83 826/2

FUNDACJA
im. ABRAHAMOWICZÓW
podaje do wiadomości, że do swego pierwszorzędnego Zakładu Wychowawczego dla chłopców we Lwowie, przyjmie na rok szkolny 1934/35 wychowanków w wieku od 9-ciu do 14-tu lat, za zwrotem własnych kosztów utrzymania. Podania należy wnosić do Fundacji im. Abrahamowiczów we Lwowie, ul. Abrahamowiczów 5. tel. 59-43, najdalej do dnia 15-go maja br.
Ks. Włodzimierz Cieński
Dyrektor Zakładu.
Dr. Roman Zaleski
Kurator Fundacji. 848

t. kusiak i synowie
lwów pl. smolki 4 telf. 40-09
tapczany, otomany, kluby

fotele, uszaki, tapety

ZNACZNA ZNIŻKA CEN!
Części składowych do maszyn żniwnych
CORMICKA, DEERINGA, VESTERAS itp.
u firmy HERMAN LANDES, Lwów,
847 **ul. Gródecka L. 54 — Tel. 28-05**

Wypróbowane źródła zakupu

NASIONA BURAKÓW PASTEWNYCH
świeżego zbioru: Eckendorfy, Kirsche-Ideał i półcukrowe poleca
Dom Rolniczy — Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, telefon 8-72. 554/2

OLEJE I SMARY
do maszyn rolniczych, farby i artykuły gospodarcze 551
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

NASIONA DO SIEWU WIOSENNEGO
Koniczynę czerwoną, lucernę francuską i węgierską, buraki pastewne wszystkich odmian po najkorzystniejszych cenach
Firma chrześcijańska Józef Bernfeld
Lwów, Murarska 7, telefon 52-74. 553

TRYJERY ORYGINALNE HEIDA
kl. V/a o podwójnem działaniu
SIEWNICZKI RĘCZNE
taczkowe do saletry.
WIALNIE, SIKAWKI
2 cylindrowe.
plewniki ręczne i konne, bukowniki, maślnice beczkowe poleca okazyjnie 554/3
Dom Rolniczy — Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, telefon 8-72.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE
części rezerwowe pługów, kultywatorów, siewników, maszyn żniwn. Deering, Mc. Cormick, Kovarik, Viking dostarcza
Syndykat Spółdz. Roln. w Krakowie
Oddz. we Lwowie, Kopernika 20 I p. 555

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA
Hurtowny skład — dostawca szpitali, zakładów i klasztorów
Franciszek Orzechowski 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

KAPELUSZE I CZAPKI
w modnych fasonach, dla P. P. Akademików 10% opustu, poleca firma
Antoni Kafka
Lwów, ul. Halicka 4. 528

BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ
solidnie i tanio dostarcza
„Renoma"
Lwów, Słoneczna 9. 534

KNAJPA LITERACKO - ARTYSTYCZNA
Atlasa
poleca książęcą kuchnię. 540
Lwów, Rynek 45

WOLNE

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**
Należytość opłacono ryczałtem.
Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.